

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 5 lipca 1925 r.

W numerze
5 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 4.20 gr.
Dla reb. 3.70.
Odosłanie do domów 30
Z przez poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5.20 gr.
Kasa Łódź. egz. 17 groszy
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**Dla reklamy w nowym lokalu
Piotrkowska No. 152
ceny konkurencyjne**

Najlepsze gatunki towarów na garnitury, kostjomy suknie i palta
Resztki i okazyjne sztuki fabryki Leonarda

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska No. 152.

1839

O radykalną partję narodową.

**Kwestja reformy rolnej. Jej rozwiązanie niezgodne ani z duchem ani z litera Kon-
stytucji. Brak reakcji w społeczeństwie. Niedoleżne stanowisko opozycji. Apel do dr.
Rzada.**

Życie społeczne w Polsce wysuwa z dnia na dzień całą szereg uderzających faktów, ciekawych zagadnień i społecznych kwestyj, które nadaremnie czekała na rozwiązanie, względnie są rozwiązane tak po partacku, że nic dziwnego, iż Polska stoi o 100 lat w tyle za całą Europę.

Weźmy na przykład taką aktualną dzisiaj kwestię jak t. zw. „reforma rolna”.

Z jednej strony ciemne masy chłopskie, o których się krzyczy, że są głodne ziemi. Przypuśmy. Teraz zjawia się pytanie: poco Państwo bierze się do uregulowania kwestji, na którą nie ma, ani środków materialnych, ani moralnego obowiązku?

Tysiące morgów najlepszej ziemi leży odłogiem na Kresach Wschodnich i nie na Kresach Wschodnich — każdy właściciel sprzedaje je bez żadnego przymusu za psie pieniądze, dlaczego więc parcelować i rozbić najbardziej dobrą w Państwie, najbardziej wytwórcze jednostki rolnicze?

Dlaczego przy tej okazji, stawiać pod grubym znakiem zapytania naszą konstytucję, która gwarantuje prywatną własność?

Dlaczego robić ze swoimi to, co robili prusacy w 1912 r. z Polakami, dlaczego wywłaszczać z ojcowszyny?

Niemamy pieniędzy na najelementarniejsze potrzeby, podtrzymujemy swoją walutę diabła wie jakim kosztem zdobytych pożyczek amerykańskich, ale bawońskie sumy na kupno ziemi, na zatkanie gardła wrzeszczącemu chłopstwu znajdziemy na pewno środki, choćby kosztem własnej waluty.

I w jaki sposób?

A no zapłaci podatki biedny rzemieślnik, drobnemu kupcowi sprzeda się meble,

przemysłowca zlicytuje się, wreszcie pieniądze na powrót na własną szyję ściagnie się dodatkami „na reforme rolne” z samego obywatela ziemskiego...

Coś tak podobnego, jak w Bolszewii, gdzie skazaniec musi własnymi rękami kopać sobie grób.

„Jeżeli Państwo ma przyjąć z tego rodzaju pomocą bezrolnym, nie widzimy logicznej przyczyny, dlaczego nie ma przyjąć z analogiczną pomocą robotnikowi, „parcelując” co większe fabryki, drobnemu kupcowi, i wykupując dla nich przymusowo wielkie hurtownie, dłużnikom — przez ustawę o ich „ochronie” i t. d...

Każdy, który chce w Polsce uczciwie pracować, ma możliwość dorobić się swego kawałka gruntu, czy swego domku ale dlatego trzeba zakasać rekawy i pracować, a nie oglądać się na specjalne „ochrony” i „reformy” i nie liczyć na pomoc Państwa.

Na tej drodze — daleko nie zaledzie — nas i Państwo diabli wezmą, bo amatorów na tę pomoc będzie tyle ilu analfabetów ma Polska...

Za czasów rosyjskich była instytucja zwana „Bankiem Włościańskim”, która bez żadnych „reform” w sposób logiczny, zdrowy i jedyny popierała osadnictwo włościan na roli. Mianowicie chłop, który chciał pracować, chciał kupić kawałek gruntu — miał w tym banku zapewnioną pożyczkę na niezwykle niski procent, która spłacał ratami coś przez lat dwadzieścia... Obywało się bez „reformy”, która jest wprost krzywym bezprawiem.

Jeżeli już Państwo koniecznie chciało maczać palce w tej brudnej sprawie, mogło naznaczyć od obywateli ziemskich wysoki po-

Z TAJEMNIC TYBETU.



Głowa olbrzymiego posagu Buddy, wysokiego na 20 m., a wykutego w kwiecie z głowa z brązu wysokości 3 i pół m.

datek spadkowy in natura.

Powiedzmy przy śmierci właściciela ziemskiego 10-15 procent ziemi, jako podatek spadkowy przechodziłoby na rząd — ale dzisiejsza forma „reformy” zanadto pachnie socjalistycznym eksperymentami... niedalekiego Wschodu, aby tak spokojnie przejść nad nim do porządku dziennego i nie robić opozycji przeciwko marnotrawieniu państwowych funduszy.

Ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Takich spraw jak „reforma rolna” jest u nas bardzo dużo — tworzą one miłe swoje skie bagienko, ze specyficznym ludowo-socjalnym zapachem.

Chodzi nam o reakcję, jaka zdrowa część społeczeństwa powinna okazywać w tych zaiste niezwykłych stosunkach społecznych i na bezdrożach zwarjowanych reform społecznych, których niema na całym świecie, za wyjątkiem chorvch powojennych państw.

Ale nie należy zapominać, że co przywoła Estonia, Litwie lub innemu państewku o ludności niewiele większej od naszej Łodzi, to nie powinno mieć miejsca w Państwie o europejskich aspiracjach, jakim jest niewątpliwie Rzeczpospolita Polska.

Tymczasem ta „zdrowa” część społeczeństwa reaguje na tego rodzaju zakusy i „reformy” nadzwyczaj słabo i nadzwyczaj niedoleżnie. Chodzi więc o stworzenie radykalnej polskiej prawicy, stojącej na gruncie republikańskim.

Dwie drogi wiedą do tego celu: albo przez stworzenie osobnej grupy postów holdującej radykalnym poglądom i metodom walki — albo wniesienie nowych prądów do „Zw. Ludowo Nar.” — który z dnia na dzień... porasta więcej rzesza, jak porasta stojąca woda.

Co piszą Litwini o Wilnie.

Anejujemy tu do nowej siły w Związku Lud.-Nar. mianowicie: do dr. Rzada, który jeden może przeprowadzić racjonalną reformę tego stronnictwa.

Tworzenie nowej kanapy partyjnej w dzisiejszych czasach, kiedy chorujemy na wbytek partyj zdale się być niewskazane, ale pchnięcie Narodowej Demokracji na nocne pchnięcie Narodowej Demokracji na nowe ludźmi o zdecydowanym charakterze o więcej radykalnych poglądach i metodach działania — jest dzisiaj nieodzowna potrzeba.

Dzisiejsi mernerowie tej partii zanadto zgrali się i „skoligacii” w „ludowym” zespole Sejmu i Senatu i w Radach Miejskich i opozycja ich robi się z dnia na dzień więcej niedostrzegalna, natomiast coraz więcej sa dostrzegalne interesy, które spolem kuja...

A takie słamazarne społeczeństwo: jak nasze potrzebule czegoś mocnego — a zwłaszcza mocnej i zdecydowanej opozycji, która by umiała energicznie reagować na wszelkie „ochrony” i „reformy” i przeciwstawić się bolszewickim zakusom tych, którzy ciągle podważają podwaliny naszej konstytucji — a cała narza praworządność przed stawiała w bardzo podejrzanym świetle.

A. S.

Sanacja finansowa we Francji.

(p) Francja ciągle jeszcze trwa w ciężkim przeżyciu ekonomicznym, z którego dotąd nie zdołał jej wydobyć „opatrznościowy” mąż lewicy, Caillaux. Dużo światła rzuca na jego poczynania sanacyjne artykuł „Neues Wiener Journal”, który podajemy poniżej w tłumaczeniu.

„W ubiegłym tygodniu odbyło się w pałacu eliżyjskim historyczne posiedzenie ministerjalne. Caillaux, który można powiedzieć, przez jedną noc wyrósł na dyktatora finansowego, ponieważ bezradnym ministrom partji lewicowych wydał się jedynym człowiekiem, który mógł uratować Francję przed groźnym widmem inflacji, ten sam Caillaux, którego po upadku Herriot'a wynoszono pod niebiosa jako anioła ratunku — składać musiał rachunki z tego, co dotąd przedsięwziął i co ostatecznie czynić zamierzał celem utrzymania kursu franka.

Caillaux jest romantykiem i przez całe życie lubił walki i gorące rozprawy. Caillaux przyzwyczajony jest do zwycięstw i do porażek. Przedewszystkiem jak mało kto zna on psychologiczne podstawy, na których budować musi swoje polityczne plany i finansowe reformy. W tym jednakże ukrywa się osnowa konfliktów, które w pewnych warunkach mogą mu kark skrócić.

Socjaliści, na których ramionach Caillaux powrócił do wielkiej polityki, gwałtownymi pogórkami domagają się radykalnych danin majątków. Jednakże Caillaux nie może i nie chce wdawać się w takie eksperymenty, ponieważ wie doskonale, że podobnie gwałtowne zarządzenia dotknęłyby większość francuskiego narodu.

Przeciętny Francuz jest uosobieniem „burżuja”, jego ideałem życiowym jest posiadać w czterdziestym roku życia rentę i własny domek. Aby osiągnąć ten cel morduje się on przez najpiękniejsze lata życia swego, oszczędza aż do wyrzeczenia się — najkonieczniejszych rzeczy.

Ten „burżuj” jest wyborcą. Ten „burżuj” jest patriotą; potrafi jednak być też wywrotowcem i najkrwawszym rewolucjonistą, gdy sądzi, że naruszono tradycyjne jego ideały. Daniny majątkowe, jakich każda socjaliści, w pierwszej linii byłoby zwrócone przeciwko niemu — „burżujowi” — i słusznie twierdzi Caillaux, że trudno byłoby mu ponieść konsekwencje takiej akcji.

Paryż drży jednak przed widmem inflacji, gdyż już ją zna. Gazety ostrzegają, grozą, bledają, dotąd jednak nie uczyniono nic więcej ponad papirowe propozycje. Senator Jouvenel, jeden z największych znanych teoretyków finansistów i naczelny redaktor „Matin'a” pisze w swojej gazecie: „Trzeba zrobić porządek, niech kosztuje co chce... Nie chcemy żadnych lekarstw, tylko prełki, operacyjny zabieg!” Gdzie jednak należy zastosować ten zabieg? Kto ma na niego się odważyć? W jaki sposób to uczynić?

Caillaux skazany jest na to, aby ująć w rękę nóż chirurga i prawie ma się wrażenie, jakoby drżała mu ręka. Program jego jest szeroko zakreślony, przeważnie jednak zatrzymuje się w połowie drogi.

(p) Na politykę zagraniczną zwraca Litwa stała baczna uwaga. Małe państwo między wielkimi sąsiadami musi ciągle oglądać się, czy nie grozi mu jakieś niebezpieczeństwo. Ze wszystkich zaś problemów polityki zagranicznej najważniejszym jest stosunek do Polski, czyli sprawa Wilna. Przez jakiś czas ludzono się w Kownie nadzieją rychłego odzyskania grodu Giedymina. Stopniowo jednak wojowniczy nastrój antypolski zaczyna słabnąć. W „Lietuwie” pojawił się nawet artykuł, oskarżający rządów — może niezbyt słusznie, o brak za interesowania dla sprawy odzyskania Wilna. Autor artykułu, redaktor naczel. pisma, ks. Purickis uważa przyłączenie Wilna za „conditio sine qua non” rozwoju Litwy. Państwo litewskie ma jego zdaniem być pomostem między dwoma kompleksami państw Europy zachodniej i wschodniej.

„Mostem tym — twierdzi ks. Purickis nikt nie może obecnie jeździć, gdyż wyjęta została zeń cała połać kraju — Wilno! O ile połać ta nie zostanie z powrotem włożona, ten doniosłego znaczenia pomost będzie musiał zginąć”.

Wilno naturalnie to według ks. Purickisa nie miasto tylko, lecz trzecia część Litwy. Nie jest ono litewską Alzacją i Lotaryngją; jest to „Paryż z całą północną Francją, ośrodek dokoła którego rozwija się cała historia i kultura Litwy”. Utrata Wilna grozi też Litwie śmiercią ekonomiczną, bo kraj rolniczy, bez naturalnych bogactw nie może się rozwijać. Litwa bez Wilna, to organizm bez głowy, pień bez gałęzi.

Podobnie piszą inni publicyści tego obozu. P. Bogdanas przypominając historyczne prawa Litwy do Wilna sądzi, że po utracie Wilna Litwa musiałaby zmienić nawet charakter swej kultury. Wyrzeczenia się Wilna uważa on za rzecz niemożliwą.

Politycy litewscy zdają sobie sprawę, że czas działa na korzyść polską, że po upływie pewnego okresu czasu nie będą mieli żadnych praw do Wilna. Wspomniany już ks. Purickis wylicza trzy czynniki, działające na niekorzyść Litwy: przede wszystkim zarówno jurydyczne, jak polityczne: wzrost apatii i rozleniwienia wśród Litwinów; wy narodowienie Wilna i Wileńszczyzny.

„O ile ta ostatnia — pisat pozostanie w rękach polskich w ciągu 20—30 lat, to stanie się dla Litwinów na tyle obcą, iż ci, nawet po odzyskaniu jej, nie będą wiedzieli, co z tym fantem zrobić. Bardzo słabą jest bowiem nadzieja na zwycięstwo w walce kulturalnej o Wilno”.

Nawołuje więc ks. Purickis do ratowania Wileńszczyzny, bo, o ile dzisiaj Litwini nie będą Wileńszczyznę ratowali, to jutro już będzie zapóźno.

Jest to mimowolne przyznanie, że jednak Wilno i Wileńszczyzna nie są ziemią etnograficznie litewską. Alzacja i Lotaryngja przetrwały przez ciężkie wieki istotnej germanizacji, a Wilno, ten rzekomy „pień” Litwy; ten litewski „Paryż”; już po 20 czy 30 latach zdaniem ks. Purickisa stanie się dla Litwy zupełnie obcem!

Rozważają więc publicyści litewscy sposoby odzyskania Wilna. Dwie drogi stoją tu otwo-

rem: porozumienie z Polską lub sojusz z jej wrogami. Pierwszą ewentualność politycy kowieński odrzucają. Nie wierzą w możliwość ugody, bo Polska Wilna nie odda. Zdaniem „Trimitasa” istnieje w społeczeństwie litewskim chęć pokojowego ułożenia się z Polską, ale za zwróceniem Wilna. Za tę cenę

„Litwini żadnych żądań w stosunku do Polaków wysuwać nie będą i obiecują spokojne współżycie i współpracę z Polską”.

Ale Polacy za taki pokój się nie zgodzą, więc

„jedynie siłą oręża i własnej kultury da się położyć Polaków w krajach litewskich, wybić im z głowy ich stanowisko i osiągnąć z nimi porozumienie”.

Odrzucając więc niektórzy politycy kategorycznie możliwość porozumienia. O rozgłaszanie pogłosek o porozumienie oskarża ks. Purickis Polaków. Oni chcą w ten sposób zaniepokoić mniejszości narodowe, jakoteż Rosję i Niemcy, osłabić ich zaufanie do Litwy. Zresztą jego zdaniem porozumienie nie przyniosłoby (?) Litwie korzyści gospodarczych. Tranzyt polski przez Litwę byłby minimalny, handel również. Litwa kupowałaby w Polsce tylko „naftę i benzynę, może nieco tkanin”; a zagranicą uważałaby nawiązanie stosunków handlowych z Polską za wyrzeczenie się Wilna.

Pozostaje więc druga możliwość: odzyskanie Wilna siłą, w walce z Polską. Zdają sobie Litwini sprawę, że własnymi siłami Wilna nie odzyskają. Muszą szukać sprzymierzeńców. Ale tu napotyka się na wielkie trudności. Zagranicą bardzo mało o Litwie słyszy; propaganda litewska prawie nie istnieje.

„Stany Zjednoczone — pisała „Lietuwa” — tyle mogą się Litwą interesować; co Litwa np republiką San Marino... Anglii nie zależy na imporcie z Litwy, bo ten jest jej ze wszystkich stron proponowany. Dla Anglii potrzebny jest eksport ten zaś do Litwy równa się zeru... O Francji niema co mówić, bo jej interesy są styczne z interesami polskimi”. Natomiast organ włościan-ludowców „Lietu-wos Zinios” przyczynę niepowodzeń Litwy upatruje w klerikalizmie rządzącego stronnictwa Demokracji Chrześcijańskiej.

Może więc Litwa liczyć tylko na pomoc państw, które mają porachunki z Polską.

Litwa powinna, zdaniem ks. Purickisa, dążyć do pozyskania sobie sojusznika w Niemczech. Są one najpotężniejszym po Francji mocarstwem na kontynencie europejskim. Przyznaje wprawdzie ks. Purickis, że Niemcom mogliby Litwini wiele rzeczy zarzucić, ale gdy chodzi o pozyskanie politycznego sprzymierzeńca, Litwa nie powinna się kierować uczuciami osobistej sympatii, czy antypatii.

Najwięcej jednak liczą politycy litewscy na pomoc „uciskanych” przez Polaków Białorusinów, Ukraińców; Niemców i Litwinów. Wspólnymi siłami można będzie wyswobodzić te mniejszości i odzyskać Wilno...

jest nieraz niekonsekwentny, ma być popularny a nie jest nim z powodu widocznej lekkości, z wyrażnie zachaczącej się o plany reformy.

N. p. zarządzenie przeciwko ucieczce przed podatkami, przedstawia ono gest obronny, z którego naród prawie się już śmieje, tak stary on jest i bez skuteczny. Poza tem oznacza ów krok — Caillaux żąda ściągania 50 proc. wywozonych zagranicą kapitałów — niebezpieczne przyznanie się do faktu, że zaufanie do francuskiej waluty w samym kraju poważnie zostało zachwiane.

Poza tem minister finansów planuje podniesienie podatku spadkowego i cen tytoniu, upaństwowienie i zabezpieczenie wstecz. Wszystko to są usiłowania, które nawet w przybliżeniu nie mogą naprawić szpary we francuskim budżecie państwowym.

Położenie rzeczy jest „prostym” takie: Jeszcze w przeciągu 6. roku zapłacić musi Francja 59 milj. dolarów Ameryce, 12 milj. funtów Anglii i pozycje miliardową Uruguijowi a pieniędzy niema.

Dawniej ówczesny pełnomocnik finansowy mógł atakujących go deputowanych upokoić zapewnieniem: „L'Allemagne payera!” Ale teraz i ta po-ciecha zniknęła ponieważ Niemcy mają w rękach pisemne potwierdzenie, że tym razem swoją repara-cyjną ratę zapłacili punktualnie — i już oto sztydzą pravicowe gazety paryskie: „La France payera”.

Program finansowy Caillaux'a, jak już arzędo wo donoszone, przyjęty został przez radę minister-jalną. Zatem pierwszy krok został postawiony.

Pierwszy krok — nie da się zaprzeczyć — do umiar-kowanej, że tak powiedzieć można, ukrytej, na wewnątrz-zwróconej inflacji. Mianowicie „Matin” zdradza, że minister finansów zdobył się na dalsze, ważne postanowienie: ma być zawartą z bankiem francuskim nowa konwencja, według której obieg banknotów podwyższony być ma do sześciu miliardów. Poza tem, rzekomo jako paliatyw, wydany być ma nowy papier państwowy, którego celem byłoby umorzenie części bieżącego długu.

Rada ministerjalna musiała powiedzieć tak. Niebezpieczeństwa programu, przeciwko któremu, jak już wyżej powiedziano, podnoszone są poważne zaręty, rozpoczynają się już przy przedłożeniu go izbie a bardzo groźne okazały się w senacie. Przez to z przesilenia finansowego wyrodił się polityczny, które pierwsze może tylko zaostriżyć. Jeśli bowiem padnie Caillaux, tedy razem z nim padnie całe ministerjum.

Przy obecnej nerwowości reaguje giełda na naj-lżejsze przewidywanie katastrofy. Dlatego rozmyśl nie wybrano piątek dla obradowania nad wnioskiem reformy finansowej, aby zapobiec obawianej reakcji ponieważ giełda zamknięta być miała, od piątku po południa, przez sobotę i niedzielę.

Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, promulgowane zostaną w najbliższych dniach nowe prawa. Nie powiodą się usiłowania, wtedy bezwątpienia nastąpi tak politycznie jak i na terenie finansowym wielkie, jeżeli nie fatalne niepowodzenie”.

40 gr. tom

do 100 stron druku, w barwnej składce, zawierający powieści najlepszych autorów polskich jak: A. Struga, K. Tetmajera, J. K. Kraszewskiego, M. Rodziewiczówny, E. Stolińskiego i in.

Prunumerata z przesyłką: **rocznie 14 zł.** — kwartalnie — 4 zł 60 gr. **Rocznie opłacający otrzymają darmo szafkę na książki**

Biblioteka Domu Polskiego

Warszawa, Nowowiejska Nr. 27.
Konto P. K. O. 9779. 1825

Tyle „Neues Wiener Journal”. Tymczasem na deszy już z Paryża wiadomości o piątkowym posiedzeniu Izby. Według tych wiadomości polityka finansowa Caillaux'a otrzymała votum zaufania.

Na owym posiedzeniu Caillaux bronił swego projektu — pożyczki opartej na złocie — który zwalczał Chabrun, członek małej, ale wpływowej grupy republikańsko-socjalistycznej twierdząc, że przynieś się ona korzyść kapitalistom a pokrzywdzi klasę średnią i robotników. Według Caillaux'a stopa procentowa ma być niska, jednakże właściciele pożyczki muszą być zabezpieczeni przed stratami, wynikającymi ze zmiany kursu. „Chcę — mówi Caillaux — wypróbować rynek pieniężny za pomocą wspomnianej pożyczki a potem przejść do stabilizacji”. Katastrofalnego spadku franka nie obawia się, gdyż rząd potrafi go obronić.

Na mowę ministra finansów odpowiedzieli socjaliści i komuniści kontrwnioskami, które jednak w głosowaniu upadły. Ostatecznie Izba przyjęła finansowy projekt rządu 330 głosami przeciwko 40. Od głosowania powstrzymało się przeszło 200 posłów Blum oświadczył w imieniu socjalistów, że wprowadzić nie popierali oni wniosku rządowego, jednakże krok ich nie jest skierowany przeciwko przesłowi ministrów. Grupa socjalistyczna ma jednak teraz zupełną swobodę i w dyskutowanych kwestjach głosować będzie za lub przeciw wnioskowi rządowemu, stosownie do propagowanych przez partję zasad.

Ciekawe, jakie będą wyniki dalszych posiedzeń Izby — czy utwierdzą one zwycięstwo Caillaux'a, czy też przyniosą jakie niespodzianki.

— 000 —

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.**O pomoc dla Śląska.**

(wp) P. prezes rady ministrów przyjął posła okręgu pszczyńsko-rybnickiego p. Kwiatkowskiego w sprawie ciężkiego położenia, jakie się wytworzyło na Śląsku wskutek braku zbytu węgla.

P. prezes rady ministrów odniósł się bardzo życzliwie do przedstawionych mu dezzyderatów i przyrzekł zwołanie w tej sprawie specjalnej konferencji.

O szkoły polskie na Śląsku niemieckim.

(wp) W sejmie pruskim w toku debaty nad szkolnictwem zabrał głos pos. Klimas (Polska) domagał się dla mniejszości narodowej polskiej na niemieckim Górnym Śląsku utworzenia szkół polskich, zagwarantowanych konwencją genewską.

Konferencja w sprawie województw wschodnich.

(wp) W poniedziałek beda rozpatrywane na sekcji kresowo-mniejszościowej komitetu politycznego Rady ministrów sprawy województw wschodnich. Tematem obrad beda mianowicie projekty zmian administracyjnych na terenie województw wschodnich które początkowo miały być omawiane w bieżącym tygodniu, a więc — zmiana siedziby województwa nowogrodzkiego, kwestja powołania rzeczoznawców do sekcji, sprawozdanie z komisji legislacyjnej p. Romana i t. d. Oprócz tego — beda poruszone przez sekcję sprawy żydowskie.

Biskupstwo w Katowicach.

(wp) „Tagli” Rund.“ podaje z kół dyplomatycznych, że we wrześniu br. będzie ustanowione w Katowicach nasze biskupstwo które obejmie polski Górny Śląsk.

CASINO

Najpiękniejsza para świata **ESTELLA TAYLOR** żona słynnego boksera Jacka Dempsey, a najpiękniejsza obecnie kobieta obydwo pól, i **ANTONIO MORENO** najurodziwszy aktor ekranu

w 7-aktowym dramacie erotyczno-awanturycznym

ZNAK NA RAMIENIU (Gorąca Krew)

ZNAK NA RAMIENIU to dramat miłość pary pięknej, lecz szalonej
ZNAK NA RAMIENIU to symfonia rozszalałych zmysłów
ZNAK NA RAMIENIU to wściekłe eskapady pięknego rozbójnika hiszpańskiego.

Piękna wystawa — Artystyczna gra — Pomysłowa reżyserja — Momenty, ścinające krew w żyłach i sceny pełne pogodnego humoru — Rekordowa technika fotograficzna
Muzyka symfoniczna pod dyr. L. Kaatora. Początek przedstawień o godzinie 6 ej
Mimo wysokiej ceny obrazu ceny miejsc nie podwyższone. 1831

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

„Suwereni” z lewicy domagają się wywłaszczenia bez odszkodowania.

Warszawa, 4 lipca (pat)

Dalsza dyskusja szczegółowa zaczęła się od artykułu 27, mówiącego o szacunku i wynagrodzeniu za majątki wykupione.

Przemawiał cały szereg mówców, z których: Ballin, Smola (Wyzw.) Dubrownik (Wyzw.) i Makówka (klub ukr.)

domagali się wywłaszczenia bez odszkodowania.

Posel Dubrownik wykazywał konieczność wyposażenia w ziemię inwalidów.

Posel Swiecki przemawiał do art. 31 normującego kwestje wynagrodzenia za majątki przymusowe wykupione. Artykuł ten postanowił, że wynagrodzenie to będzie uiszczane listami 5-procentowymi renty ziemskiej w złocie, według kursu ustalonego corocznie przez ministra reform rolnych,

nie niżej 70 procent normalnej wartości.

Posel Swiecki twierdził, że artykuł ten podważa do reszty zaufanie wierzycieli zarówno wewnętrznych, jak i poza granicami kraju. Mówca pragnąc iść w kierunku kompromisu zgłasza poprawkę, ażeby na życzenie właściciela wynagrodzenie to mogło być uiszczane w połowie w gotówce.

Posel Nader proponuje skreślenie artykułu 43 traktującego o pracownikach folwarcznych i na to miejsce wstawienie postanowienia głoszącego, że dla wszystkich bezrolnych rodzin

dalej służby folwarcznej, zatrudnionej w ostatnim roku

tworzy się 7 i pół ha gospodarstwa,

z pozostawieniem ich przez rok w zajmowanych budynkach. W razie nie przyjęcia działek, mają oni otrzymać

odszkodowanie w wysokości 1000 złotych.

Przystąpiono do art. 45 wyliczającego instytucje, upoważnione do przeprowadzenia parcelacji. Na 1-szem miejscu artykuł ten wymienia ministra reform rolnych z podległymi mu organami, a więc okręgowym urzędem ziemskim i państwowym bankiem rolnym. Następnie idą instytucje upoważnione.

Do art tego poseł Kordowski, który uzasadniając swój wniosek za zniesieniem parcelacji przez instytucje upoważnione, dowodzi, że artykuł ten tworzy źródło nauczyciów dochodów dla pewnej kategorii ludzi. Przy tej sposobności mówca poruszył sprawę posła Makulskiego, którą swego czasu przekazano do sądu marszałkowskiego. Wywołuje to ostry sprzeciw na ławach Piasta i bicie w pulpity. Chałasy te uniemożliwiają przemawianie posła Kordowskiego, poczem przewodniczący wicemarszałek przerwał posiedzenie.

Po przerwie wicemarszałek apeluje do obu stron, aby umożliwiły spokojne obrady umiarkowanym stawianiem sprawy. Posel Kordowski kontynuuje swoje przemówienie, zarzucając sejmowi że jest nieczuły na objawy korupcji.

Następne posiedzenie w poniedziałek, o godz. 10.30 rano.

Coolidge pragnie pokoju w Europie.

Tymczasem obiecuje moralne poparcie paktom bezpieczeństwa.

Cambridge 4 lipca (pat)

Reuter donosi, że w mowie wygłoszonej tutaj z okazji święta patriotycznego prez. Coolidge zapewnił, że Ameryka udzieli moralnego poparcia paktom bezpieczeństwa, które

re mają służyć do utrzymania pokoju w Europie. Ameryka mogłaby brać udział w odbudowie finansowej starego świata, pod warunkiem, że paktv te beda miały powwyższy charakter.

Bolszewicy uprowadzili oficera polskiego.

Przekroczenie granicy przez żołnierzy polskich. Interwencja posła sowieckiego.

Warszawa 4 lipca (pat)

W nocy z dnia 26-go na 27 ub. m. na jednym z odcinków granicy polsko-sowieckiej na Wołyniu podczas kontrolowania posterunków granicznych znikł w sposób niewytłomaczony oficer korpusu ochrony pogranicza por. M. Maczyński. Według wszelkiego prawdopodobieństwa oficer ten został porwany przez patrol sowiecki, który, jak to się niejednokrotnie zdarzało, przekroczył w tym celu granicę. Wszystkie okoliczności zniknięcia dnia 28 ub. m. komendant posterunku K.O.P. Maczyńskiego nie dały żadnego rezultatu. zażąda od posterunku sowieckiego wydania porwanego Maczyńskiego. Na tle ostrej wymiany zdań na ten temat doszło do zajścia,

w którego trakcie grupa żołnierzy polskich przeszła granicę i zniszczyła budynek strażnicy sowieckiej, znajdułaciej się w niewielkiej odległości od granicy, poczem wycofała się z powrotem. Posel sowiecki w Warszawie interwenjował w tej sprawie w ministerstwie spraw zagranicznych. Niezależnie od postępowania dyplomatycznego, związanego z porwaniem por. Maczyńskiego p. minister spraw wewnętrznych polecił ściśle zbieranie na miejscu okoliczności zajścia i ustalenie odpowiedzialności za nie. W tym celu na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja która po powrocie złoży raport p. ministrowi spraw wewnętrznych.

Min. Skrzyński o „wojnie gospodarczej” z Niemcami.

Porozumienie między Polską i Niemcami będzie osiągnięte.

Berlin 4 lipca (pat)

Pod tytułem „Niema wojny gospodarczej z Polką” zamieszcza „Diplomatikus” w dzienniku „Berliner Zeit” wywiad z ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim. Minister miał oświadczyć dosłownie co następuje:

„Zupełnie niestusznie mówi się o obecnych rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, jako o wojnie gospodarczej.

Jedynie dla ochrony polskiego bilansu handlu wydała Polska zarządzenie, zakazujące przywozu niektórych towarów niemieckich bez specjalnego pozwolenia. Krok ten jednak nie jest krokiem nieprzyjacielskim ze strony Rządu Polskiego, nie dotyczy on bowiem artykułów technicznych, elektrotechnicznych itd, które stanowią główną pozycję wywozu niemieckiego do Polski. Rząd Polski proponuje, aby rząd niemiecki

zgodził się na wywóz 350,000 ton węgla

polskiego miesięcznie, co innymi słowami znaczy, że Rząd Polski pragnie uzyskać kartę wstępu na niemiecką giełdę węgla. Rząd Polski życzy sobie w dalszym ciągu wywozu do Niemiec mięsa, bydła i świń, wreszcie Rząd Polski gotów jest przyznać Niemcom klauzulę największego uprzywilejowania. Przyznanie tej klauzuli ma bardzo daleko idącą doniosłość gospodarczą dla Niemiec, jeśli się zważy, że Niemcom w tym wypadku przypadłoby tak poważne korzyści, jakie Polska zagwarantowała w traktatach z Francją i Czechosłowacją. Na tej podstawie rokowania polsko-niemieckie toczą się obecnie dalej. Dowiadujemy się właśnie, że rząd niemiecki ma zamiar stosować daleko idące represje. Rozumie się samo przez się, że tego rodzaju rozporządzenie utrudni rokowania, które leżą w interesie obu stron. Mam nadzieję, że

porozumienie zostanie jednak osiągnięte.

Nie będzie porozumienie to trudne, jeżeli rząd nie-

miecki zbliży się do naszego stanowiska w sprawie węglowej i jeśli delegacja niemiecka będzie miała tę samą chęć do porozumienia co Polska. Przedstawiciel „Berliner Zeit” zauważył, że naprężenie stosunków polsko-niemieckich mogło wywrzeć przykre wrażenie w Ameryce, na co minister oświadczył, że rokowania w Berlinie będą prowadzone w dalszym ciągu i spodziewa się, że

zawarcie układu prowizorycznego prawdopodobnie nastąpi.

Rokowania nie są zerwane i należałoby w interesie obu państw dążyć do prowadzenia dalszych rokowań. Przedstawiciel „Berliner Zeit” zauważa, w związku z tym wywiadem, że odniósł wrażenie, jakoby minister Skrzyński i poseł polski w Berlinie chcieli użyć swoich wpływów, w celu uniknięcia wojny gospodarczej.

WISŁA POD WARSZAWĄ WZBIERA.

Stan miejscowości, położonych w nizinie jest coraz groźniejszy.

Przebieg wody na Wiśle w obrębie Warszawy wzrasta coraz bardziej.

Wczoraj o godz. 6 rano podczas gdy poziom w Puławach wykazywał 3.61 ctm. w Warszawie pod mostem Kierbedzia wynosił on 3.80 ctm. O godz. 11-ej rano woda szybciej wzbierając osiągnęła wysokość 4 m.

Bulwary od strony Warszawy dzieli od wody wszystkiego około 0.15 ctm. Brzeg praski

aczkolwiek jest silnie zagrożony, to jednak woda nigdzie tam nie wystąpiła. Teren koło Jabłonna — Wawer chociaż najniższy do tego czasu pozostaje w stanie normalnym.

Woda płynie szerokością Wisły z szybkością około 7 i pół klm. na godzinę.

Sytuacja na Sękierkach o tyle polepszyła się, że jeszcze nocą dzisiejszej umoco-

wano prowizorycznie usypany wał, dzięki czemu dotąd nie został on jeszcze przez spływające potoki podmity.

Na Poloku położenie stanie się beznadziejne o ile woda dosięgnie 5.00 m.

Groźne wiadomości otrzymano z Karzewia, gdzie wystąpienia wód z brzegów spodziewała się mieszkańcy lada chwila.

TELEFONEM z WARSZAWY

WOBEC POWODZI.

*) Premier konferował z podsekretarzem Olpińskim, który zdawał sprawę z objazdu min. Raczkiewicza, który m. in. z wielkim uznaniem wyraził się o sprawności i zarządzeniach władz administracyjnych województwa krakowskiego, dzięki którym klęska powodzi została częściowo odrażona.

O POMOC DLA POWODZIAN.

*) Pp. Zamorski, ks. Matus. Sobolak i kol. ze Zw. L. N. zgłosili wczoraj wnioski o pomoc ludności pow. Borszczowskiego (woj. Tarnopolskie).

ZYDZI U P. PREMIERA GRABSKIEGO.

W dniu 4 bm. p. prezes rady ministrów Władysław Grabski przyjął w obecności podsekretarza stanu prezydium rady ministrów dra Władysława Studzińskiego delegację koła żydowskiego w składzie: prezes koła p. Reicha, sen. Truskiera, p. słów posłów dr. Thona, dra Schreiberna, Farbsteina, Hirszauma i Reizera.

W imieniu delegacji prezes koła dr. Reich złożył p. prezesowi rady ministrów następującą deklarację:

Koło żydowskie, stojąc wytrwale na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów państwa polskiego.

oraz konieczność jego wewnętrznej konsolidacji, stwierdzam że zgodnie z temi zasadami będzie prowadziło na terenie sejmu politykę ogólną jak również swoją politykę narodową obrony praw i interesów żydowskich.

P. prezes rady ministrów odpowiedział na deklarację powyższą oświadczaając co następuje:

Oświadczenie panów przyjmuję z zupełnym zadowoleniem.

Ze swej strony mogę panów zapewnić że

Pomoc Łodzi dla ofiar, dotkniętych powodzią.

UTWORZENIE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO I MIEJSKIEGO.

P. wojewoda Darowski zwrócił się do poszczególnych organizacji m. Łodzi z prośbą o wzięcie udziału w mającym się zawiązać komitecie wojewódzkim dla niesienia pomocy ofiarom powodzi.

W tym celu odbyło się zebranie w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 5-ej popoł. w sali posiedzeń województwa, pod przewodnictwem p. woj. Darowskiego.

W zagajeniu p. wojewoda powitał zebranych, poczem skreślił pokrótce katastrofalną sytuację, wytworzoną w województwach południowo zachodnich Rzplitej, dotkniętych klęską powodzi, zaznaczając, że w odezwie zwrócił się już do wszystkich panów starostów i prezydentów miast wydzielonych z prośbą o utworzenie komitetów powiatowych, względnie miejscowych.

Następnie p. wojewoda zakomunikował, że na wspomniany cel następujące instytucje i organizacje zadeklarowały pewne sumy, a mianowicie: Magistrat m. Łodzi — 10,000 zł. zarząd tow. Czerwonego Krzyża 10,000 zł. zarząd Ligi Powietrznej Obrony Państwa — 1,500 złotych.

W zakończeniu swego przemówienia p. wojewoda zwrócił się do obecnych przedstawicieli władz związków i organizacji z prośbą o zgłaszanie akcesu, reprezentowanych przez siebie instytucji do komitetu wojewódzkiego.

Do wojewódzkiego komitetu weszli: P. wojewoda Ludwik Darowski jako przewodniczący, J. E. ks. Biskup Tymieniecki, D-ca korpusu sen. W. Jung prezes Izby skarbowej Leon Towarnicki, prezes rady miejskiej Dr. Bronisław Fichna, prezydent miasta Marjan Cynarski, wiceprezydent straży ogniowej dr. Grohman, prezes zarządu Ligi Powietrznej Obrony Państwa, mec. Alfred Bilyk; dwaj przedstawiciele związków ziemian, dyrektor Banku Polskiego Tadeusz Czerlunczakiewicz, wiceprezes związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, Maks Kernbaum, przedstawiciel kraj. związku przemysłu włó-

kienniczego Kon. przedstawiciel Czerwonego Krzyża, przedstawiciel zarządu syndykatu dziennikarzy polskich w Łodzi.

Po ukonstytuowaniu się komitetu wojewódzkiego p. wojewoda zaznaczył, że należy natychmiast przystąpić do stworzenia komitetu miejskiego i w myśl swojej odezwy, wystosowanej do pp. prezydentów miast wydzielonych, poprosił obecnego na sali p. prez. Cynarskiego, by zechciał objąć przewodnictwo dalszych obrad.

P. Prez. Cynarski podniósł w swym przemówieniu ważną i doniosłą rolę jaką w akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi powinna odegrać Łódź, poczem po krótkiej dyskusji postanowiono zawiązać do współpracy w komitecie następujące instytucje i organizacje społeczne: Ligę morską i rzeczną, stow. techników, syndykat dziennikarzy, związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim, krajowy związek przemysłu włókienniczego, stow. kupców i przemysłowców chrześcijan, związek kupców województwa łódzkiego, straż ogniową ochotniczą, związek banków, związek oficerów rezerwy, związek właścicieli nieruchomości i związek fabrykantów i wykończalni.

Na wniosek J.E. ks. biskupa wybrano komitet wykonawczy w skład którego weszli: prez. miasta Marjan Cynarski, jako przewodniczący, wiceprez. miasta Wiktor Groszkowski jako zastępca, adwokat Alfred Bilyk, prezes Maks Kernbaum, Dr. Skalski i dyrektor Wolczyński.

Komitet wykonawczy odbędzie 1-sze swe zebranie w poniedziałek dnia 6 bm. w gabinecie p. prezydenta miasta. Do dnia zaś 9 bm. stowarzyszenia i organizacje winny zgłosić wysokość ofiar przez siebie zadeklarowanych.

Wszelkie ofiary na rzecz komitetu przyjmuje kasa miejska magistratu codziennie od godz. 8-3-ej.

rząd oczekiwać będzie ustalenia się polityki stronnictw żydowskich w duchu uzgodnienia jej z mocarstwowymi interesami Rzplitej.

z wewnętrzna konsolidacja państwowa oraz finansowo-gospodarcza odbudowa kraju, a ze swej strony rząd będzie udzielał więcej

uwag potrzebom ludności żydowskiej, oświatowym, kulturalnym i gospodarczym.

Wreszcie p. prezes rady ministrów odbył rozmowę z przedstawicielami koła żydowskiego, poczem delegacja opuściła pałac rady ambasadorów.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Czem ludzie się żywią.

(§) Najlepszym kucharzem — jest głód. Tem tylko możemy sobie wytłumaczyć pochodzenie najdziwniejszych, zda się, zupełnie niejadalnych delikatesów sztuki kulinarnej.

Właśnie głód i tylko głód, pobychał ludzi pierwotnych do wyszukiwania pokarmu dla siebie we wszystkim, co napotkali na swej drodze.

Wstret, jaki budzi w nas nieznaną jakąś potrawa — jest przesadą. Wszystko zależy tylko od przyzwyczajenia. Jakim prawem np. my, Europejczycy patrzymy „z góry” na przysmaki Chińczyków, czy innych przedstawicieli czarnej, żółtej, lub czerwonej rasy?

Podczas obleżenia Parwza — ludność zjadła się szczurami, a mięso psów było przysmakiem. W restauracjach podawano następujące potrawy: „Szczury w maderze”, „mysz w maśle z oliwek”, „pieczone z psa w sosie korniszonowym” i t. d.

Dalej wiadomem jest, że pajaki są jadalne. Specjalistom smakośmaku dowodzi nawet, że smak ich jest wyśmienity i przypomina smak orzeszków cedrowych.

W menu zamożniejszych Chińczyków dominujące miejsce zajmują glisty. Nawet Europejczycy, przemogłszy wstret i spróbowawszy glist, czy gniazd jaskółczych przyszli do przekonania, że zdrowy człowiek może doskonale żywić się temi potrawami bez żadnej szkody dla siebie.

Wyjątkowym przysmakiem w Chinach są stęchłe jaja. Przygotowuje je w specjalny sposób: zakopuje na dłuższy przeciąg czasu do wapna, póki nie nabiora specyficznego, ostrego zapachu, oraz ciemnozielonego koloru. Chińczycy dowodzą, że jaja takie smakują jak najdelikatniejsze orzechy.

Dlaczego mamy się dziwić Chińczykom? Czyż nie ma wśród nas amatorów serów Roquefort?

W Marokko ludność spożywa w olbrzymiej ilości szarańcze. Przygotowuje się

ją bardzo prosto: skrzydelka i łapki wyrzuca się, reszta suszy i rozciera na proszek. Z proszku tego z domieszka cukru i maki wypieka się wspaniałe placki, które uważane są za najsmaczniejsze łakocie.

W Australii, w ten sam sposób przygotowuje się placki i pierniki z rozmaitych gatunków motyli.

Na wyspie Jawa z czarnych i dużych mrówek przygotowuje się tłusta i wspaniała pasta, przypominająca pono w smaku najśodsze migdały.

W Meksyku, najmocniejsze trunki zaprawiane są ekstraktem z tych właśnie mrówek.

Czarne żuki małowe służą znowu do przygotowania wspaniałego bulionu, który ma nawet zalety lecznicze. Podczas kongresu entomologów w Parwzu, w 1887 r. zalecano ten bulion jako wyjątkowo zdrowy dla rekonwalescentów.

Na południu Francji małowe żuki za liczą się do potraw najwybredniejszych i najzdrowszych.

Jest jeszcze jeden przysmak o którym zresztą Europejczycy słyszeli coś niecoś jest nim: ziemia. W starożytnej Grecji uważano ziemię za środek leczniczy przeciw rozmaitym chorobom. Wiatkowa sława cieszyła się ziemia z Lemnosu, która z domieszka krwi koziej słynęła jako najlepsze lekarstwo.

Dobrychczas greczyńki i turczyńki wierzą w zbawienne jej skutki, a pewien gatunek ziemi z Hiszpanii jest stale eksportowany na Bliski Wschód dla celów leczniczych.

W niektórych okolicach Macedonii chłopcy wypiekają chleb z białej gliny z małą domieszka ziarna.

W Sardynii znowu jedzą glinę ze szmalcem kozim. Zaś w Persji rozpowszechnionym przysmakiem jest ziemia podsmażana z rozmaitemi, ostremi korzeniami i ziołami.

Zaprawde — de gustibus non est disputandum.

Sztuczki fakirów indyjskich.

(§) W Simlach, indyjskim mieście górskim, żyje od lat fakir nazwiskiem Berhi, który zażywa wśród tamtejszej ludności graniczącej z przesadą czci i uwielbienia. Mieszkańcy ci wierzą, że ten człowiek wszystkiego może dokonać, a nie jest on bynajmniej zwykłym czarodziejem.

Berhi odznacza się przedewszystkiem zdolnością rozdawania się. Ludzie mogą go widzieć jednocześnie w dwóch różnych miejscowościach. Podczas gdy w Simlach brał on udział w wiecu, na którym nawet przemawiał, jednocześnie widziano go w Sukecie w odległej o 40 km. wiosce górskiej zajętego leczeniem chorej kozy. Według ludności tamtejszej żaden wykształcony weterynarz nie może się z nim porównać w sztuce leczenia chorych zwierząt. Z dalekich stron schodzą się do niego pasterze z choremi zwierzętami domowymi, a wszystkie te zwierzęta znajdują u niego pomoc i uzdrowienie. Maharadża z Patiala wybrał się do niego przed kilku laty ze swoim ulubionym pęskiem, chorym na żołądek. Berhi uleczył to zwierzę w ciągu kilku godzin, otrzymbując za to 50 sztuk złotej monety.

Berhi nie znosi w swej obecności „szklanego oka”, jak nazywa aparat fotograficzny. Przenikliwym spojrzeniem kontroluje on swoją publiczność i zawsze zauważy, jeżeli ktoś ma choćby najmniejszy aparat fotograficzny. Jeżeli Berhi taki aparat dostrzeże, to odchodzi w milczeniu i nie zjawia się wcześniej, aż „szklane oko” znów zupełnie wraz z jego właścicielem.

Berhi urządza także przedstawienia, które nazywa „marzeniem bogów górskich”. Przedstawienia te odbywają się na placu o powierzchni 4 metrów kwadratowych, oszklonych płótnem drewnianym i drutem. Berhi występuje na tym placu bosy ubrany tylko w fartuch skórzany, pochyla się zwolna czterokrotnie we wszystkich kierunkach świata i zanim widzowie zdążą się zorientować już widzą, jak z ręki tego osobliwego

dziewczyny, która następnie pod jego wpływem znika. Fakira wówczas aresztowano i grożono mu ciężkimi karami, jeżeli tajemnicę swej nie zdradzi, ale Berhi milczał i zdawał się być pogrążony w głębokim śnie, gdy go w nocy związano i umieszczono pod kluczem.

I rzecz osobliwa, policja miejscowa została nad ranem cele więzienna fakira pusta. Berhi jednocześnie dał się widzieć wczesnym rankiem w Simlah, jakkolwiek miasto to leży w odległości 160 mil angielskich od Delhi.

Montevideo — stolicą piłkarstwa światowego.

Prezes klubu sportowego „National” z Montevideo, Pesquera, bawiący obecnie w Europie wraz z drużyną piłkarską Urugwajczyków, świecąc na boiskach starego lađu niebawem triumfy, udzielił jednemu z dzienników wiedeńskich, niezmiernie ciekawych informacji o stolicy dwumilionowego Urugwaju, a zarazem metropolii footballu światowego — Montevideo, oraz o zdumiewającym rozwoju sportu w niewielkim kraju zamorskim.

Piłka nożna na długo przed Olimpiadą paryską, mówił prez. Pesquera — była u nas sportem ludowym. W football gra się u nas wszędzie i gra każdy. Początków piłkarstwa szukać należy dawno temu, przeszło 30 lat wstecz, gdy młodzi kupcy i wysłannicy firm angielskich przybywając do Ameryki południowej z interesami, zaszczylił tu te narodowa gre angielska.

Wszyscy gracze „Nationalu” są amatorami. Prez. Pesquera zapytany w jaki sposób piłkarze urugwajscy mogli wyjechać na półroczne tournée do Europy i otrzymać tak długie urlopy, odpowiedział:

— Sam prezydent naszej republiki, Jose Serrato starał się o urlopy dla kilku footballistów. Podróż nasza po Europie pojmujemy przedewszystkiem jako propagandę i to bardzo skuteczną propagandę naszego kraju. Jest niezaprzeczonym faktem, że dopiero po zwycięstwie Urugwaju na Olimpiadzie paryskiej Europa, a za nią i reszta świata, przypominała sobie, że Urugwaj istnieje poza znaczkami pocztowymi i drobną plamą na mapie Ameryki Południowej. I niewłako to, Urugwaj stał się modny. Dzięki piłce nożnej mówi się o nas, pisze i podziwia się nas. Wszystkie placówki zagraniczne naszej republiki donoszą o tem, że football wprowadził nas na jedno z pierwszych miejsc wśród zainteresowanych Europą zachodnią.

Większość grup „Nationalu” to pracownicy zakładów elektrycznych z Montevideo i banków urugwajskich. W czasie urlopów jak n. p. podczas ostatniego wyjazdu do Europy, pensje urzędników urugwajskich nie uległy żadnym redukcjom.

— Tak jest obecnie, mówi prez. Pesquera. Co będzie potem — nie wiem. Narazie każdy przedsiębiorca, u którego pracuje znany footballista jest z tego dumny. Państwo udziela sportowi najwyższej opieki i pomocy. Podczas pobytu w Europie jesteśmy stale pod opieką naszych konsulatów i poselstw. W kraju u nas młodzież szkolna ma wstęp wolny na wszystkie widowiska sportowe. Za miejsce stojące w parkach i stadionach — wogóle nic się nie płaci. Tak samo członkowie klubu mają wolny wstęp na wszystkie zawody klubu, do którego należą.

Ludzie bez śmiechu.

(§) Przed kilku dniami zmarł w Ameryce senator La Follette, niedawny kandydat na prezydenta Stanów. Był to radykał tak zawzięty, że utrzymywano o nim, iż od lat trzydziestu nigdy się nie rozśmiał. Historia anegdotyczna zna kilku takich niešťęśliwców. Był pewien Anglik, który napisał, iż „śmiech jest rzeczą poziomą i nieprzystojną, nie mówiąc już o nieprzyjemnym dźwięku oraz nieprzyzwoitym skurczu twarzy, który mu towarzyszy”. Moltke uśmiechnął się podobno tylko dwa razy w życiu i to słabo; raz gdy otrzymał wiadomość o śmierci teściowej; drugi, gdy mu ktoś powiedział, że powrót na forteca jest nie do zdobycia.

Skład z Manufakturą EDMUNDA WASILEWSKIEGO z Sienkiewicza przeniesiony na Piotrkowską №. 152.

1837

Ze wspomnień o Flammarjonie.

§) Zaden z współczesnych uczonych nie pozyskał takiej popularności, jak niedawno zmarły Camille Flammarion, którego dzieła tłumaczone na wszystkie języki, rozchodziły się w tysiącach egzemplarzy i były czytane przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Genjalny astronom francuski, syn ubogich wieśniaków z Montigny les Bois, wcześniej ujawnił wybitne swe powołanie: w dziewiątym roku życia pod wrażeniem zaćmienia słońca zwrócił się do nauczyciela szkolnego z prośbą o wytłumaczenie zjawiska, a otrzymaną od niego „Kosmografię” nie tylko pochłaniał gorączkowo, ale odpisał i nauczył się na pamięć. Oddany na stopnie na naukę do rytownika w Paryżu, uczęszczał na wieczorne kursy Stow. Filotechników nocami zaś zapisywał swe poglądy o powstaniu światów i luźne swe notatki składał do teki o znaczonej szumnym nagłówkiem: „Kosmologia wszechświatowa”. Wreszcie wyczerpany tą pracą, nad siły zapadł poważnie na zdrowiu. Zawezwany lekarz zainteresował się niezwykle 16-letnim chłopcem i polecił go prof. Le Verrier, który dał mu stałą posadę w Obserwatorium paryskim. W ten sposób Flammarion miał możliwość ukończenia szkoły średniej i zdania egzaminu maturalnego. W dwudziestym roku życia wydał pierwszą swą książkę: „La pluralite des mondes habites”. Dzieło to wywołało ogólny entuzjazm. Wiktor Hugo pisał do niego w następujący sposób: „Ła-

czy nas powinowactwo duchowe, studja pańskie są memi studjami. Zgłębiajmy więc Nieskończoność — duch skrzydlaty nie może mieć godniejszego zajęcia!” Le Verrier niezadowolony z powodzenia młodego swego podwładnego wymówił mu miejsce. Następnie Flammarion pracował trzy lata w Biurze Pomiarów, uczęszczając jednocześnie na wykłady w Sorbonie.

Pracując gorączkowo wydawał całe szeregi dzieł, z których „Astronomia i Gwiazdy” nagrodzone zostały w 1882 r. przez Akademię francuską. Jeden z nieznanymi wielbicielami M. Meret, ofiarował mu wspaniałą swą rezydencję „La cour de France” dzisiejsze Obserwatorium w Jurissy, gdzie znakomity uczonej odtąd stale przebywał i mógł w ciszy i spokoju dokonywać wielu doniosłych odkryć, dotyczących się zwłaszcza planety Mars.

Po za licznymi dziełami dostępnymi szersze mu ogółowi, Flammarion zostawił prace ściśle naukowe z dziedziny meteorologii i astronomii. Poeta, filozof i uczonej, nie wystarczyły mu niezgłębione sklepienia niebieskie, pragnął przeniknąć życie zagrobowe i poznać wieczną tajemnicę duszy nieśmiertelnej. Razem z prof. Richet był założycielem nowej wiedzy: metapsychiki i pozostawił czterotomowe dzieło traktujące o śmierci, telepatji nieznanymi siłach przyrody, o duchach i zjawach. Zmarł mając 83 lata pracując do ostatniej chwili życia w swym laboratorium w Jurissy.

Wolno czy nie wolno?

§) Prefektura policji paryskiej wydała obszerny przepis o ruchu pieszym i kołowym w stolicy Francji. Art. 31 głosi: Przejście z jednej strony ulicy na drugą, poza punktami oznaczonymi sygnalizacją, zostaje wzbronione dla pieszych:

Art. zaś 32 opiewa:
„Na tych ulicach i na tych punktach, gdzie ruch pieszy i kołowy regulowany jest przez posterunki policyjne, dowolne przechodzenie przez jezdnię zostaje wzbronione”.

Oba te artykuły zastosowano poraz pierwszy w całej rozciągłości na polach Elizejskich, gdzie tablice wskazują przechodniom miejsca zarezerwowane do przejścia z jednej strony na drugą.

Otóż na tle tych przepisów odbyła się w Sądzie Pokoju rozprawa, której przedmiotem był protokół policyjny sporządzony królowi paryżaninowi p. J. Albert, o przejście przez ulicę w punkcie niedozwolonym.

Sąd uznał, że Prefektura policji przekroczyła granice swej kompetencji, naruszyła swobodę ruchów i obraża pozatem zastrzeżoną konstytucyjnie zasadę wolności obywatela.

Prefektura policji w Paryżu wchodzi z zasady ochrony życia obywatela przed niebezpieczeństwem ruchu kołowego, sad zaś z zasady praw indywidualnych jednostki.

Pozostaje pogodzenie jednego z drugim. Nad tem zagadnieniem beda się wkrótce głosić i w naszej stolicy.

Francuzi i Niemcy.

§) Nienawiść śmiertelnych wrogów — Francuzów i Niemców — należy w sporcie już do historii.

Reke do zgody pierwsi wyciągnęli Francuzi. Z biegiem czasu występy sportowców niemieckich na stadionach, boiskach i wielodromach francuskich, stały się dość powszednim zjawiskiem, nie mniej jednak nie straciły charakteru pierwszorzędnej atrakcji, dającej sposobność Francuzom do wy-

kazania swej lojalności, co więcej nawet pewnej sympatii sportowej.

Osobliwy ten nastrój znalazł naidoskonalszy wyraz podczas ostatniej wizyty w Paryżu południowo-niemieckiej drużyny piłkarskiej „Sp. V. Furth”, która odniosła dwa piękne sukcesy nad zespołami francuskimi.

O występie tym i nastroju widowiska paryskiej pisze „Sport-Echo” frankfurckie:

„Wysilek sportowców południowo-niemieckich by pokazać jaknajbardziej gra, znalazł wśród Francuzów żywe uznanie i gorące przyjęcie. W gościnności swojej są Francuzi tak obiektywni, możnaby powiedzieć nawet — zanadto obiektywni, że każdy zbyt ostry odruch graczy niemieckich przeciw gościom, lub niewinne, lecz niesprzymiłałe przyjezdnym rozstrzygnięcie sędziego, przyjmują z głośnym sprzeciwem i protestem.

Tajemnicza postać w bieli.

§) Ludność miasteczka Cedarchis w Karyntji, oraz innych pobliskich miejscowości od jakiegoś tygodnia żyje w podnieceniu. Powodem tego jest codziennie ukazywanie się na szosie, prowadzącej z Paulavo, o 3 kilometry od Cedarchis, niezwyklej zjawy, w postaci białej ubranej kobiety. W tajemniczej tej istocie wyobraźnia ludności chce widzieć Matkę Boską.

Przed paroma dniami bawiące się na szosie dzieci ujrzały te dziwna postać przechadzącą się zdalek od nich. Pobiegły do miasteczka, by zawiadomić o tem mieszkańców, którzy nie tracąc czasu przybyli tłumnie i rzeczywiście ujrzały spacerującą białą postać. Odważniejsi puścili się pedem, chcąc ją pochwycić, ale zawa pomimo, że widoczna była dla stojących w oddaleniu, zniknęła przed oczami natretów.

Codziennie ludność wylega na szosę by ujrzeć ten niezwyklej objaw.

Jak podaje „Gazetta del Friule” napływają codziennie do Cedarchis tłumy ciekawych z całej Karyntji. W tych dniach oczekiwany jest tam biskup z Udine.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

SMIAŁE WŁAMANIE DO KASY SĄDOWEJ.

(k) W nocy z 1 na 2 b.m. nieujęci dotychczas sprawcy dokonali śmiałego włamania do kasy sądowej w Nowym Sączu. Włamywacze ukryli się najprawdopodobniej po ukończeniu godzin urzędowych w ustępie i tu przeczekali zamknięcie bram gmachu sądowego. Następnie już bez obawy przed jakąkolwiek przeszkodą udali się do kancelarii, w której mieści się księga pieniężna, a drzwi jej otworzyli podrobionym kluczem. Istnieje podejrzenie, że byli oni w posiadaniu kluczy, które podobno zginać miały przed kilku laty i temi właśnie kluczami drzwi kasy otworzyli. Nie mając jednak kluczy do tresoru, rozbili go, poczem zabrali całą zawartość kasy, zamknęli ją najspokojniej, a rano po otwarciu bramy opuścili gmach sądowy. Łupem sprawców padło przeszło 3 000 złotych, a nadto szereg kosztowności przechowanych w kasie jako depozyta sądowe, w tym mając je z kopert, w których były złożone.

Zawiadomiona o włamaniu ekspoztura śledcza wszczęła natychmiast energiczne śledztwo celem ujawnienia sprawców. Sposób, w jaki popełniono powyższe włamanie każe przypuszczać, że sprawcy musieli być doskonale obznajmieni z rozkładem biur oraz stosunkami sądowymi. Fakt zaś, że sprawcy operowali bez rękawiczek zostawiając ślady palców na kasie wskazuje, że nie byli to „fachowcy”, którzy napewno tak poważnych dowodów po sobie by nie pozostawili.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ MAGISTRATÓW.

(k) Wydział powiatowy sejmiku będzińskiego, jako władza nadzorcza, dokonał z początkiem r. 1923 przez specjalną komisję lustracji gospodarki miejskiej miasta Czeladzi. Okazało się, że członkowie zarządu miasta prowadzili szkodliwą dla miasta politykę gospodarczą, że ignorowali w zupełności uchwały Rady miejskiej, wprowadzali i pobierali li różnego rodzaju opłaty, zwiększali i pobierali samowolnie podatki itd.

Z tego powodu wydział powiatowy wystąpił do województwa kieleckiego, z wnioskiem o natychmiastowe złożenie całego zarządu m. Czeladzi i oddanie winnych pod sąd. Wojewoda wniosek powyższy uwzględnił i w kwietniu 1923 r. złożył z urzędu burmistrza i wszystkich ławników m. Czeladzi. W liczbie tych ostatnich był p. Roman L, który zaskarżył decyzję wojewody o ile dotyczy jego osoby do Najw. Trybunału Administracyjnego.

W skardze zobrazował działalność burmistrza, który rządził despotycznie, nie oglądając się na członków magistratu t. j. ławników. Trybunał skargę powyższą odrzucił jako nieuzasadnioną. W motywach wyroku Trybunał stwierdził, że na zasadzie dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r. magistrat jest ciałem kolegialnym i do kompetencji jego należy zarządzanie majątkiem miejskim i wykonywanie uchwał Rady miejskiej. Burmistrz nie jest bynajmniej samodzielnym zarządcą, ławnicy są przeto odpowiedzialni za tolerowanie nieprawidłowych czynności burmistrza, o których należało zakomunikować radzie miejskiej.

NA PAMIĄTKĘ ZWYCIĘSTWA GRUNWALDZKIEGO.

(k) Według podania, Król Władysław Jagiełło, udając się na wojnę z Krzyżakami, zakończoną wielkopomnem zwycięstwem Polaków pod Grunwaldem, złożył w hołdzie Matce Boskiej w kościele czerwińskim swój hełm na ołtarzu. W 1910 r. z inicjatywy ówczesnego proboszcza w Czerwińsku ks. kanonika Eugenjusza Gruberskiego, cenionego muzyka i kompozytora, zmarłego przed dwoma laty, brat jego znany artysta rzeźbiarz Władysław Gruberski wykonał prowizoryczną płaskorzeźbę, wyobrażającą ten historyczny moment dewocji królewskiej. Płaskorzeźba ta dekorowała Kościół podczas uroczystego obchodu 500-iej rocznicy bitwy grunwaldzkiej, odbytego w 1910 r. w Czerwińsku. Obecnie z zapoczątkowania Warsz. Towarzystwa Wioślarskiego powstał projekt, aby odlaną w bronce płaskorzeźbę wmurować na wieżę grunwaldzkiego zwycięstwa pamiątkę w Kościele czerwińskim. Zwrócono się więc do autora pierwotnej prowizorycznej płaskorzeźby p. Władysława Gruberskiego, który tym razem wykonał płaskorzeźbę, nadającą się do odlewu w bronce, czego podjęły się zakłady artystyczne braci Łopieńskich. Wkrótce ma nastąpić uroczystość wmurowania płaskorzeźby w Kościele czerwińskim.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Projekt nowej ustawy.

(—) Od szeregu miesięcy usiłowania tak państwa, jak i gmin, instytucji i poszczególnych jednostek skierowane są ku temu, by za wszelką cenę obudzić ruch budowlany. Sprawa ta nie tylko ze względu na katastroficzny brak mieszkań, ale i ze względu na konieczność zatrudnienia bezrobotnych, wymaga się jaknajwyższego, konkretnego załatwienia. Dotychczasowe wyniki na tym polu, są niedostateczne i zachodzi poważna obawa, że obecny sezon znowu zostanie bezpowrotnie stracony. Brak kredytu, kredytu i dostatecznej inicjatywy prywatnej są najbardziej rażącymi przyczynami tej stagnacji. Dlatego też cała nadzieja opiera się na pomocy rządowej, która jednak w praktyce łatwo zawieść może, a czego głównym powodem jest obecna ustawa o rozbudowie miast.

Na pierwszy rzut oka wydawało się rzeczą zupełnie sprawiedliwą i celową, by pomoc rządowa dla odbudowy miast była proporcjonalną do wpływów podatków (podatek mieszkaniowy) danej miejscowości. W ten sposób chciano równomiernie rozwinąć ruch budowlany na całym obszarze Rzeczypospolitej odpowiednio do ofiar, ponoszonych przez ludność danego terytorjum. W praktyce jednak okazuje się to ogromnie zawodnym, gdyż wielkie rozdrobienie kapitału nie pozwala nigdzie na wszczenie należytej akcji, wymagającej odrazu znacznie większych funduszy. Skutkiem tego w całej Polsce nie odczuje się prawie pomocy rządowej.

Akcja zatem rządowa na powyższej zasadzie oparta, chybia celu, wywołując może jeszcze większe rozgorczenie ludności, która od dłuższego czasu żyje tylko obietnicami polepszenia obecnej sytuacji mieszkaniowej. W kołach sejmowych zwrócono już uwagę na konieczność rewizji ustawy, równocześnie zaś i czynnik rządowy zajęły się bliżej tą przeszkodą, mogącą obrócić w niwecz całą akcję odbudowy.

Wedle nowych projektów cała akcja ma być ześrodkowana w rękach rządu lub specjalnej komisji, które to czynniki mogłyby przystąpić do racjonalnego systemu odbudowy. Powodując się interesem państwowym i największą potrzebą pewnych miejscowości, skierowałyby cały wysiłek, narazie w jedno lub kilka tylko miejsc i w ten sposób stopniowo przeprowadzałyby cały plan odbudowy na całej przestrzeni Rzeczypospolitej. Dotychczas przeprowadzone szeregowe badania wykazały, że akcja oparta na powyższych zasadach w znacznie krótszym czasie dać może zadawalające wyniki.

Obecny system sprowadza całą akcję do niestannego oczekiwania, do przeciągłego obracania się w stadium przygotowawczym i ostatecznie nie wydaje żadnych rezultatów, a narazą fundusze nawet na zmarnowanie.

O WIĘKSZE PŁONY ROLNE.

(—) Zbliżający się jesienią następcza sposobność do uświadomienia tych rolników, którzy jeszcze nie dość odceniają wagę nawozów pomocniczych przy podnoszeniu produktywności i wydajności ziemi. Niewątpliwie zdobycze, osiągnięte przez zakłady naukowo-doświadczalne w pracach i doświadczeniach nad wpływem nawozów sztucznych, nabierają coraz bardziej charakteru przepisów, obowiązujących każdego rolnika.

Przy zastosowaniu nawozów pomocniczych, pod żyto i pszenicę — należy brać pod uwagę trzy rzeczy. Popierwsze — gatunek ziemi, przygotowawczej do siewu, podług stopień jej wyjałowienia, — wreszcie miejsce, czyli stanowisko danej uprawy w płodozmianie. Największe zastosowanie nawozów sztucznych znajdują przy uprawie żyta. Pszenice, — jako pospolicie uprzywilejowane pod względem wyznaczenia dla nich gruntów bogatszych — mniej wymagają pomocniczego zasilania nawozami, natomiast łąki nasze należą do użytków najbardziej wyczerpanych, które rzadko otrzymują zwrot zebranego plonu w postaci zasilków nawozowych. Obecnie konsumpcja roczna nawozów sztucznych na obszarze całego Państwa wynosi 400 000 tonn. Przed wojną — spożycie to doszło już było do 1 500 000 tonn a ilość ta nie pokrywała jeszcze istotnej potrzeby naszych rolników, z czego wynika że w zabiegach o podniesienie plonów rolnych mamy dużo do zrobienia.

O WYWÓZ WĘGLA ŚLĄSKIEGO DO RUMUNJI.

(—) Wobec aktualnego znaczenia, jakie posiada sprawa nowych rynków dla węgla, mogących za-

Projekt nowych opłat stemplowych.

(—) Ustawowe przepisy w dziedzinie opłat stemplowych w Polsce nie są jednolite. W poszczególnych dzielnicach Polski obowiązują jeszcze częściowo ustawy państw zaborecznych, częściowo zaś jednolite dla całego państwa, wydane już w okresie niepodległości.

Pomimo niejedności norm prawnych w większości wypadków obowiązują jednolite stawki, tak, że równomierność w opodatkowaniu jest znaczna. Niezależnie jednak od tego życie domaga się gwałtownie ujednolicenia przepisów prawnych.

Pod wpływem tej konieczności życiowej i domagań się ze strony Sejmu, Rząd wniósł w roku ub. projekt jednolity dla całego państwa ustawy o opłatach stemplowych. Komisja Skarbowa, nie mogąc sobie dać rady z tym obszernym i trudnym przedmiotem, wyłoniła podkomisję, która pod przewodnictwem p. Michalskiego i przy najbliższym udziale wiceministra Markowskiego, oparłszy się na projekcie rządowym, opracowała projekt ustawy o opłatach stemplowych.

Projekt, obejmujący 187 artykułów, reguluje wszechstronnie czynniki z opłat stemplowych i wprowadza te dziedziny ustaw skarbowych z niesłychanego chaosu przepisów, dziś jeszcze obowiązujących. Na szczególne rozpatrzenie projektu nie pozwalała rama artykułu chcemy tylko podać dwa najważniejsze działy projektu, a mianowicie: rodzaju transakcji i aktów, podlegających opłatom i wysokość ostatnich, gdyż to stanowią dwoje całego projektu, a zarazem najbardziej ogółu dotyczą.

Za podstawie wymiaru opłaty stemplowej przyjmują się wartości rzeczy nieruchomości. Wysokość opłaty wynosi 4 procent tej wartości. Wyjątki od tego są następujące: 0.5 procent pobiera się od pisma, stwierdzającego sprzedaż niewydzielonej części nieruchomości, nabytej przez sprzedawcę drogą dziedziczenia, zapisu lub darowizny — osobie mającej udział w tejże nieruchomości z tych samych tytułów; opłacie w wysokości 3 złotych podlegają: a) przelew prawa, nabytego przez zafiarowanie najwyższej ceny na licytacji, sporządzone w ciągu tygodnia po licytacji i b) dokumenty, dotyczące nieruchomości położonej za granicą: przynależności od nieruchomości opłacają 1 procent.

Rozdział o rzeczach ruchomych i przewlewie praw ustanawia następujące opłaty: 1 procent dokumentów, stwierdzających umowę sprzedaży lub zamianę rzeczy ruchomych drogą zwykłą, licytacji lub orzeczenia sądowego i oddanie rzeczy ruchomej, celem spłacenia długu; 2 procent — umowa o kupno lasu na wyrab; 0.2 procent — umowa o sprzedaż rzeczy z wyjątkiem lasu, którą zawiera się w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu; 0.5 procent — umowa o sprzedaż niewydzielonej części rzeczy ruchomej, nabytej przez sprzedawcę drogą dziedziczenia, zapisu lub darowizny, osobie, mającej udział w tejże rzeczy z tych samych tytułów; 0.1 procent — karty umowy sporządzo-

ne przez maklera, dotyczące transakcji, zawartych na giełdzie towarowej. Podstawą wymiaru jest wartość rzeczy ruchomej.

Przy sprzedaży i zamianie papierów wartościowych (rodzaj 13) opłata wynosi: 0.2 procent o ile chodzi o akcje, kuksy lub inne papiery o niestalem oprocentowaniu i 0.03 procent — o stałym oprocentowaniu i zeli kontrahenci wykonują czynności bankierskie, to stopa wynosi 0.05 procent lub 0.01 procent. Za podstawie wymiaru przyjmują się wartości wszystkich zobowiązań ku pułajęcego lub wartości papierów.

Dokumenty, stwierdzające umowy o dzierżawę lub najem rzeczy (rodzaj 15), przedłużenie takiej umowy albo przelew praw dzierżawcy lub biorącego w najem opłacają 1 procent od wartości zobowiązań (rodzaj 15). Umowa, nawet ustnie zawarta, o najem skrzynki depozytowej (safe) lub o przedłużenie najmu podlega opłacie w wysokości 10 proc. od umówionej ceny za cały czas trwania stosunku najmu.

Dokumenty, stwierdzające umowy o świadczenie usług, z wyjątkiem dokumentów przewozowych, opłacają: 0.2 procent od umówionej wynagrodzenia, jeżeli kontrahent zawarł umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu i 1 procent w innych wypadkach. Od listu przewozowego opłaca się: 1 zł. od każdego arkusza, o ile chodzi o całe lub pół wagonowe przesyłki kolejowe i 10 gr. od każdego arkusza, o ile chodzi o wszelkie inne przesyłki.

Podania, wnoszone do polskich urzędów państwowych, podlegają opłacie 3 zł. od każdego arkusza podania 50 gr bez względu na ilość arkuszy — od każdego załącznika. Opłacie 10 zł. podlegają podania o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, o nadanie uprawnień górniczych i o wpis do księgi wodnej. Nie dotyczy to podań, wnoszonych do sądów, konsulatów, urzędów miast, Urzędu Patentowego itp. Wolne są od opłat m. in. podania, dotyczące spraw publicznych, wyborów, wyłączenia, w sprawach należących do kompetencji Min. Pracy i Opieki Społ. — noszone przez spółdzielnie, kasy gminne itd.

Weksel podlega opłacie w wysokości 30 gr. od każdych 100 zł sumy wekslowej, nieprzewyższającej 1000 złotych i wysokości 3 zł od każdego tysiąca. Jeżeli na wekslu nie wymieniono sumy, to opłaca się 18 zł.

Przekaz, zawierający zlecenie wypłaty pieniędzy lub wydania papierów wartościowych, opłaca 0.3 procent. Tak samo czek.

Projekt podkomisji sejmowej, opracowany z dużym nakładem czasu i wysiłków, normuje całość ustawodawstwa stemplowego jednolicie dla całego państwa. Wartość jego jest znaczna, a nie zapowiada, aby w debatach sejmowych mógł ulec znacznym zmianom. Dlatego więc istotną treść projektu ustawy o opłatach stemplowych podajemy w obszerniejszym streszczeniu, rezerwując sobie możliwość powrotu do tego jeszcze tematu.

stąpić narazie rynki niemieckie — aktualną staje się sprawa wywozu węgla do Rumunii. Wygląda to poniekąd dziwnie, iż mimo nadal przyjaznych stosunków z Rumunją, umocnionych traktatami handlowymi polsko-rumuńskimi z 1921 r. oraz układami taryfowo-kolejowymi eksport węgla z Górnego Śląska nie dochodzi nawet do półtora procent całego wywozu. Jedną z głównych przyczyn, utrudniających wzmoczenie wysyłki węgla są opłakane stosunki finansowe, w jakich się znajduje rynek rumuński.

Dotychczasowe transakcje rozbiły się stale o trudności natury płatniczej, niemniej ważną była okoliczność, że koleje rumuńskie ze względu na zły stan finansowo-handlowy ograniczyły zasób węgla. Jak wiadomo, rząd polski zamierza wpłynąć na ożywienie polsko-rumuńskich stosunków handlowych i jest nadzieja, że przy tej sposobności przeforsuje wysyłki węgla, starając się przez rokowania skłonić koleje rumuńskie do przyjmowania stałych i poważnych ilości. Ponadto aktualną rzeczą byłoby rozważenie sprawy podjęcia wywozu do strefy czarnomorskiej, co nie byłoby wykluczone w razie uprawnienia taryfowego przesyłek węgla, skierowanych do portów Braiła, Galacz, Konstanza. Jak się dowiadujemy, Izby Handlowe i Koła przemysłowe wystąpiły w ostatnich czasach do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyczerpujący memoriał w tej sprawie, który porusza sprawę zaprowadzenia w tych portach wolnych składów. Sprawa okazuje się dziś bardzo ważną, tem więcej, iż rząd rumuński sam rozpatrywał plany stworzenia instytucji wolnych składów portowych.

STENOGRAFICZNA BIBLIJA.

(S) Protestantcki duchowny, mister Dial w Princeton (Ameryka) po czteroletniej zmudnej pracy, zdołał przepisać Biblię w znakach stenograficznych. Miał trudności w wyszukiwaniu nakładcy, gdyż ci obawiali się, że trudne imiona biblijne wyjdą zniekształcone w edycji stenograficznej. Autor obawy te przezwyciężył i zaraz po ogłoszeniu zapowiedzi dostał 3,500 zgłoszeń na swe dzieło.

ZYGZAKI

Nigdy przyjacielem.

W domu Maćka mieszkał Icek
 Jak się nieraz w życiu zdarza.
 To lokator zbyt bezczelny
 Chciał grać rolę gospodarza.
 A, że w takich razach Maciek
 Był dla Icka niezbyt miły.
 Ze go Maciek bije, krzyczał
 Icek na głos z całej siły.
 Bardzo to bolało Maćka
 „Zle oceniam nie sąsiedzi.
 Jak naprawie to wrażenie?!
 Tak się Maciek z myślą biedzi.
 Wreszcie już się zdecydował
 Nie zwlekając nazbyt wiele
 Woła Icka i doń mówi:
 — Odjad badźmy przyjaciele.
 By sąsiedzi też wiedzieli.
 Ze nawzajem się kochamy
 Na podwórzu dasz mi buzi
 Potem zaś się uściskamy”
 — Owszem — na to Icek rzecze —
 Dam ci buzi, choć tyś goim.
 Ale pamięj, przyjacielem
 Nie zostanie nigdy twój m.

F.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela dnia 5 lipca Antoniego Zuka,
 Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,
 Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w.

— Włótwiska.

- Teatr Miejski po pol. „Hrabina Niemcewicz”**
 wieczorem „Komisarz Sowiecki”
LEKNI „Cnotliwy kobieciarz”
 „Popularny w ogródku „Scala”
 „Panna w koszarach”
Kino Luna „Francuska laika”
 „Czary „Fridolini, Ridolini”
 „Casino „Znak na ramieniu”
 „Reduta „Pamiętnik Harold Lloyd’a”
 „Odeon „Dzienniczka z Ostendy”
 „Spółdzielni Franc. Państwowych
 „Sezonowa miłość”
 „Dom Ludowy „Ta, którą wytykają palcami”
 „Rezerwa „Czarcia przełęcz”
 „Corso „Trzecia misja Judeksa” 2 serje
 „BELE — VUE „Miłość przez ogień i krew”
 „Miejski Kinematograf Oświatowy
 „Tęgi obrońca”

Wiadomości bieżące

— Strajk rolny narazie zażegnany.

Związki Zawodowe Robotników Rolnych informują nas, że strajk rolny, który miał wybuchnąć w dniu 1 lipca narazie został zażegnany, gdyż długotrwałe deszcze nie wpłynęły na żadne porzucenia. Według tych wiadomości strajk został odłożony do dnia 15 lipca, kiedy to rozpoczynają się żniwa. Ze swej strony zaznaczamy musimy, że należałoby czempredziej pogodzić zwalnione strony, gdyż na powyższem ucierpieć tylko może ogół. (pap)

— Jak odbywać się będzie kanalizacja na ulicy Piotrkowskiej.

Jak się dowiadujemy kanalizacja ulicy Piotrkowskiej będzie bardzo utrudniona ze względu na niebywałe wprost ruch tej główniczej ulicy. Wobec powyższego krążą po mieście wersje, że kanalizacja ulicy Piotrkowskiej pociągnie za sobą zatamowanie zupełne ruchu samochodowego i kołowego, zaś tramwaje zmniejszone będą o 50 proc. w swych przejazdach poza to pod ulicą zbudowany będzie tunel z którego specjalne lochy pomogą do rozgałęzienia kanalizacji na przynajmniej ulicy. (pap)

— Ulgi w podatku dochodowym.

Władze skarbowe otrzymały zawiadomienie by uprościć sposób sprawozdania danych o stosunkach rodzinnych płatników składanych w zeznaniu o dochodzie.

Jeśli zeznania te zgadzają się z posiadaniem przez władze wiadomościami lub też bez trudności mogą być sprawdzone, przewodniczący komisji szacunkowej może stawić wniosek o przyznanie ulgi, bez ządania zaświadczenia specjalnego o stosunkach rodzinnych płatnika. (pap)

Ks. Józef Rybarkiewicz

proboszcz par. Kocierzew (ziem. Łowicka).

Po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami zmarł w Łodzi dnia 3 lipca 1925 r. o godz. 4 popoł. przeżywszy lat 60.

Eksportacja zwłok ze szpitala Ewang. Północna 42 (dojazd tramwajami Nr. 4 i 8) do kościoła św. Krzyża nastąpi w niedzielę d. 5 lipca o godz. 6 wiecz., a w poniedziałek 6 lipca o godz. 11 r. solenne nabożeństwo po którym zwłoki przeniesione zostaną na Stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

1782

RODZINA

Dnia 3 lipca b.r. rozstała się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

ś. † p.

Czesława z Barczyńskich Nowakowska

przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Juliusza 26 nastąpi dziś o godz. 4-ej po poł.

Na smutny ten obrzęd krewnych i znajomych zaprasza

1782

Rodzina.

„Express” znowu przyłapany na łgarstwie czyli

CO WARTO SA INFORMACJE ŻYDOWSKIEGO REWOLWERBLATTU.

W związku z artykułem pt. „Rząd rozwiąże radę m. Łodzi zlikwiduje magistrat, wyznaczy komisarza rządowego”, zamieszczonym w „Expresie Wieczornym” z dnia 3 lipca rb., Województwo Łódzkie wyjaśnia:

„Nieprawda jest, jakoby w związku z prowadzoną przez Urząd Wojewódzki lustracją gospodarki miejskiej m. Łodzi istniał zamiar zwrócenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych uwagi, że ze względu na fatalny stan gospodarki miejskiej pożądanem byłoby rozwiązanie obecnej rady miejskiej i władz magistrackich oraz powołanie komisarza rządowego.

Również nieprawda jest, że myśl te

podziela p. wojewoda Darowski, który jako by niejednokrotnie już w sprawie powyższej w tym sensie się wypowiedział.

Prawda jest natomiast, że lustracja gospodarki miejskiej do dziś nie została ukończona, wobec czego władze nadzorcze żadnego stanowiska w tej sprawie nie zajęły, ani też p. wojewoda Darowski w tej sprawie się nie wypowiedział.

Rozwiązanie Rady Miejskiej z równoczesnym rozwiązaniem władz magistrackich jest zresztą w myśl obowiązujących ustaw — niemożliwe w wypadku bowiem rozwiązania rady, magistrat pełni funkcje zastępcze aż do ukonstytuowania się nowego zarządu.”

— Zabawa bankowców w Julianowie.

Dzisiejsza zabawa w Julianowie urządzona staraniem pracowników bankowych wzbudziła w szerokich kołach miasta naszego niebywałe zainteresowanie.

Park „Julianów” jedyny w okolicy Łodzi pod względem obszaru daje zupełną swobodę wycieczkowiczom, umożliwiając im korzystanie w pełni z przyjemności wycieczki zamiejskiej.

Do tańca przegrwać beda dwie orkiestry.

Wieczorem tańce przy oświetleniu elektrycznym. Program zabawy, który się z powodu niepogody, nie odbył jest obecnie znacznie rozszerzony wieloma niespodziankami.

— Instruktorzy kursu pożarnictwa w Łodzi.

Dnia 19 lipca rb. rozpocznie się w Łodzi kurs pożarnictwa dla instruktorów.

Zgłoszenia winni kandydaci kierować do Związku Straży Pożarnych Województwa Łódzkiego w Łodzi, Sienkiewicza 54. do dnia 12 lipca rb. kandydaci winni posiadać wykształcenie najmniej 6-klasowe szkoły średniej jednorocznej służby w straży pożarnej lub w wojsku, nie przekroczonej 26-ty rok życia oraz polecenie instytucji społecznej. Słuchacze będą poddani badaniu lekarskiemu. Kandydaci będą skoszarowani i winni zaopatrzyć się w 1 koc, odpowiednie ubranie do ćwiczeń i buty. Koszt utrzymania wynosić będzie dziennie około zł. 3.50. Nie posiadają

cy wymaganego cenzusu naukowego mogą być przyjęci w drodze wyjątku, jako wolni słuchacze.

Kurs będzie trwał sześć tygodni. Wpisowe 25 złotych.

— Zakończenie roku szkolnego.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole powszechnej Nr. 41 w Łodzi odbyło się w dniu 27 bm. Rodzice dzieci szkolnych i zaproszeni goście podziwiali pięknie urządzoną wystawę robót ręcznych, kobiecych i rysunków. W dniu tym o godz. 4 p. nauczycielstwo podejmowało herbatka a bityrientów szkoły i by uwiecznić tą uroczystą chwilę odbyła się wspólna fotografia. Opieka szkolna oceniając prace kierownika szkoły p. Br. Boruckiego jak również i nauczycielstwa w imieniu swem i rodziców dzieci szkolnych składała tą drogą serdeczne podziękowanie za usilną i żmudną pracę nad wychowaniem młodego pokolenia.

W imieniu rodziców Opiekun Szkół Sankiewicz.

— Uporządkowanie numeracji domów.

Na wniosek prezydenta miasta M. Cynarskiego Magistrat na posiedzeniu swem w dniu 3-go lipca postanowił uporządkować numerację domów, znajdujących się na terenie m. Łodzi.

W tym celu Wydział Budownictwa do dnia 1 sierpnia opracuje projekt numeracji domów oraz przemianowania ulic.

— Z Rady Szkolnej m. Łodzi.

Dnia 8 bm. (środa) o godzinie 2-ej po poł. w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury (Piramowicza 3, II piętro — Komisja Powołanego Nauczania) odbył się posiedzenie Rady Szkolnej m. Łodzi.

Na porządku dziennym obrad: 1) protokół Rady Szkolnej Miejskiej z dnia 23-VI 25 r.; 2) koncesje na szkoły religijne; 3) podania kandydatów na stanowiska nauczycielskie; 4) odwołania od orzeczeń Z. P. N.; 5) sprawy bieżące i komunikaty.

— Poświęcenie sztandaru Koła Młodzieży Ch.

Wobec tego, iż w dniu dzisiejszym w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Koła Młodzieży Chrześcijańskiej Demokracji, naznaczone zebranie na godzinę 1 Związków Dozorców Domowych z powodu za termin zebrania przesunięty został na dzień 12 lipca.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że uroczystość poświęcenia zapowiada się bardzo dodatnio, gdyż szeregi związków wchodzących w skład Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, weźmie w niej żywy udział. (pap)

— Ze Stowarzyszenia Rob. Chrześcijańskich.

Dziś w niedzielę, dnia 5 lipca rb. staraniem Stowarzyszenia Rob. Chrześcijańskich odbędą się zebrania - pogadanki, na których przemawiać będą: g. 4,30 w oddziale Widzew p. K. Górny, godzina 4,30 w oddziale Zarzew p. J. Fijałkowski; godzina 2,30 w oddziale Dąbrówka p. T. Dąbrowski. We wtorek dnia 7-go lipca rb. o godzinie 7 wiecz. w oddz. Ogrodowa odbędzie się zebranie - pogadanka, na której referat „O rozwoju idei chrześcijańsko-społecznej w Polsce” wygłosi p. E. Błaszczynski.

— Pod prejęciem opinii publicznej.

Zgromadzenie na zebraniu w dniu 3-go lipca rb. delegacji i poborcy Ch. Zw. Zaw. wysłuchawszy kol. Piechotkówny o smutnym zniszczeniu jakie spotkało naszego wielce poważnego i drogiego sercem robotniczym p. wiceprezydenta m. Łodzi W. Groszkowskiego, w imieniu wszystkich członków Chrześc. Związków Zawodowych uchwala:

Czyn zbira Waleńskiego z całej stanowczością potępić. Bandycki napad w poroście nocnej na osobę wiceprezydenta W. Groszkowskiego, winien być ukarany surowo, gdyż jest to bezprzykładny wybrzydzenie zarachowanej jednostki która w niewiadomych pobudek usiłuje targnąć się na życie człowieka, któremu ma bardzo wiele do zawdzięczenia. Ohydny i bolszewicki wprost czyn Waleńskiego winien poruszyć całe społeczeństwo polskie i czynniki miarodajne, winien wzbudzić czujność obywatelską każdego dobrego Polaka, któremu droga jest zasada praworządności i demokracji. Występek taki w Państwie szerokich swobód obywatelskich i wolności osobistej nie może być tolerowany.

Zemsta za zwolnienie z pracy.

Antoni Janic spełniał przez trzy lata obowiązki dozorcę w domu przy Placu Dąbrowskiego 2, lecz wskutek ciągłych awantur jakie wyprawiał w swym mieszkaniu został przez gospodynię Jankiewiczową zwolniony z posady i po pewnym czasie Janic został bez posady a co zatem idzie bez chleba.

Bedac jeszcze dozorca Janic często się upijał czem wzbudzał postrach mieszkańców wspomnianego domu gdyż niejednokrotnie groził, że wszystkich pomorduje.

Gdy Janic opuszczał posadę przyrzekł właścicielce domu, że kiedyś spotka się na wąskiej kładce i wówczas jedno z nich będzie musiało zginąć.

W dniu wczorajszym spotkał Janic swą byłą gospodynię na Placu Dąbrowskiego i nie mówiąc podszedł ku niej z nienacka wyciągnął z zanadru nóż i zadał nieprzygotowanej Jankiewiczowej 10 ran ciętych skutkiem czego napadnięta straciła przytomność

i tylko dzięki temu ocalała gdyż zbrodniarz przypuszczał, że ofiara jego już nie żyje.

Przy wypadku dziwnym zbiegiem okoliczności był obecny posterunkowy Policji Państwowej Wiktor Lenartowicz który widząc całe zaiscienie puścił się w pogoń za Janicem i począł go gonić dając jednocześnie znak ostrzegawczy gwizdkiem.

Janic uciekając wiedział, że jest gonionym i w trakcie ucieczki wyciął z kieszeni małą flaszeczkę z sublimatem zażył jej zawartość padając nieprzytomny na ulicę.

Zawezwane pogotowie odwoziło Janicę w asystencji policji do szpitala gdzie przy łóżku jego ustawiono posterunek by zbrodniarz nie uciekł, zaś poraniona ciężko Jankiewiczowa zajął się szpital.

Po powrocie do zdrowia co wkrótce na stacji stanął Antoni Janic przed Sadem pod zarzutem usiłowania morderstwa. (pap)

gdyż sprowadzi to ferment nie pożądany na przyszłość, tem samem więc winien być przez całe społeczeństwo napiętnowany, a potwór w ludzkim ciele jaki jest Waleński, oddany pod prejęcie opinii publicznej.

— Kursa dla Instruktoerek wiejskich.

Kółka rolnicze w Woj. Łódz. otrzymały zawiadomienie, że Koło Młodych Ziemianek ze współdziałaniem Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek organizuje od 1 września w Rudzie pod Puławami 4 miesięczny kursa dla instruktoerek wiejskich.

Kursy te mają przygotować kandydatki do prowadzenia wiejskich szwalni społecznych, kursów gotowania, a zarazem do umiejętnego oddziaływania na oddane im pieczy dziewczęta i kobiety wiejskie.

Na kurs ten przyjmowane będą osoby z wykształceniem 6 klasowym szkoły średniej znające warunki wsi polskiej, zaś pierwszeństwo mieć będą te, które już pracowały społecznie lub oświatowo i zobowiązały się do rzecznej pracy instruktorskiej.

Kurs obejmie naukę szycia, gotowania, wykłady z dziedziny społecznej i seminaria.

Kurs bezpłatny, koszt internatu i utrzymania wynosić będzie 50 zł. miesięcznie. Zgłoszenia nadsyłać Ruda Czechowska pod Puławami.

— Ze Stow. Techników.

„Zawiadamiamy, że z dniem 12 czerwca rb. zaczęła funkcjonować Kasa Ubezpieczeniowa przy Stowarzyszeniu Techników w Łodzi“.

Wypadki i kradzieże

— Straszna śmierć pod kołami pociągu.

W dniu wczorajszym pod przechodzącą ulicą Obywatelską, pociąg osobowy Nr. 536 rzucił się jakiś młody człowiek któremu koła pociągu odcięły zupełnie głowę od tułowia.

Po przejeździe pociągu zbiegli się ludzie i służba kolejowa zaś okoliczni mieszkańcy rozpoznali w nieboszczyku 20-letniego Wacława Michałaka zamieszkałego w domu przy ulicy Dąbrowy 7.

Wiadomość lotem błyskawicy rozniosła się po mieście i wnet znaleźli się tacy którzy poinformowali policję, że Michałak usiłował pozbawić się życia wskutek niepowodzenia życiowego i zmusił go do tego niedza.

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie które skonstatowało jedynie śmierć wskutek odcięcia głowy przez pociąg. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś po południu urozmaicony śródziemni tańcami pasians swojski K. Toma „Hrabina Tłomok” z muzyką J. Boczkowskiego Wieczorem, dramat E. Czirikowa „Komisarz Sowiecki“.

Jutro „Komisarz Sowiecki“. Ceny miejsc od 50 gr. do 2,50 gr.

FATUM.

Małżonkowie.

Nigdzie nie jest łatwiej podpatrzeć stosunki domowe małżonków jak w przedziale kolejowym. Skazani na kilkugodzinną jazdę małżonkowie zapominają o pozorach przyzwoitości, jakie zachowują będąc przez krótki czas otoczeni obcymi ludźmi w teatrze, u znajomych, czy na spacerze; po paru godzinach jazdy panuje między nimi nastrój domowy.

Jechałem pociągiem z Warszawy do Zakopanego. W tym samym przedziale jechał mój znajomy Tolo Pieprzycki oraz jakieś małżeństwo; jak się później dowiedziałem od Tola, byli to państwo Katalońska. Pieprzycki odbywał z Katalońskimi wspólną podróż do Zakopanego, gdzie mieli razem przepędzić lato.

W przedziale panował nudny nastrój; oglądanie krajobrazu już się obecnym znudziło, gazety były przeczytane, a nadmiar złego pani Katalońska cierpiała na migrenę, czy też wprost była w złym humorze. Czas płynął bardzo powoli, a nastrój naszej towarzyski podróży wciąż się pogarszał. Wszystko to skupiało się na głowie nieszczęśliwego małżonka pani Katalońskiej, który o chwilę słyszał jakąś zjadliwą wymówkę padającą z ust żony.

— Rzeczywiście, tylko taki gapa jak ty, mógł wybrać pociąg, którym trzeba się wleć przez cały dzień — mówiła pani Katalońska.

— Przecież sama chciałaś... — zaoponował

— Chciałam, chciałam, ale nie takim powolnym.

— Przecież ja nie mogę mu kazać przedzej jechać, a w dzień niema żadnego pośpiesznego.

— Tylko sobie nie podrywaj. Jesteś niedołęgą trzeba mi było poprosić o znalezienie pociągu pana Tola onby napewno lepszy znalazł — to mówiąc Katalońska uśmiechnęła się do Pieprzyckiego.

— Chyba dla niego kolej nie puści specjalnego pociągu.

— Wiesz, że ty jesteś bezczelny: nie dość że niczego nie potrafisz zajątkować, a jeszcze się kłócisz. Pewnie robisz to naumyślnie, bo mnie głowa boli.

Na chwilę zapanowało milczenie. Panowie palili papierosy, pani nadawała swej twarzy wyraz cierpiący.

— Wyjmij poduszczykę z walizki — znów się odezwała pani Katalońska — przecież widzisz, że cierpię, więc musisz się położyć.

Mąż otworzył walizkę i po przetrząśnięciu jej zawartości oświadczył, że niema poduszki. Pani Katalońska znów wpadła w irytację.

— Z takim durniem można się wybierać w drogę.

— Przecież ty pakowałaś.

— Ja, ja, ja, ale ty powinienesz być mi przypomnieć. Pan Tolo napewno zrobiłby to.

Pieprzycki niepewnie, trochę głupkowato uśmiechał się, jak gdyby chciał potaknąć a jednocześnie wziąć męża w obronę Pieprzycki już skończył swego papierosa. Kataloński jeszcze pali.

— Wiesz, że ty cham jesteś — odzywa się Katalońska — żonę głowa boli a ty naumyślnie palisz. Weź przykład z pana Tola; pan Tolo nigdy nie będzie ordynarny wobec kobiety, zobacz, nie pali.

Kataloński gasi papierosa i zapytuje:

— Może okno otworzyć?

— A tak, bardzo dobrze, żebym dostała zapalenia płuc. Dowcipny jesteś, No, niech pan odpocznie panie Tolo.

Mijają minuty i kwadransy. Rozmowa między Katalońskimi wciąż ma taki sam charakter jak przytoczone dialogi.

Na jakiejś stacji wychodzę z Pieprzyckim na peron.

— Wie pan — mówię do niego — ale ta Katalońska to jest złośliwa kobieta.

— Myli się pan — odpowiada mi Pieprzycki — to tylko mąż nie umie się z nią obchodzić.

W rok później jadę znów pociągiem do Krakowa. Spaceruję po korytarzu wagonu. Raptem dołataje mnie jakiś znajomy głos kobiecy, i zdania, w których bardzo często powtarzają się słowa: idiota, niedołęga, głupiec. Zaglądam przez otwór w drzwiach W przedziale jadą Katalońscy z nieodłącznym Pieprzyckim. Dyskretnie zerkam do przedziału i mimowoli przysłuchuję się dialogom. Ku memu zdziwieniu przekonuję się, że wszystkie epitety skierowane są do Tola, podczas gdy Kataloński jest mu stawiany za wzór.

Po chwili Pieprzycki wychodzi na korytarz Witamy się.

— Dziwnie się składa — mówię do niego — znowu jedziemy pociągiem w tym samym komplecie. Ale co ta baba tak się do pana przypięła?

— Coż się dziwić — odpowiada Tolo — jak to zawsze żona. Bo Stasia, po rozejściu się z Katalońskim wyszła za mnie...

— Teatr letni w parku Staszica.

Dziś po raz drugi komedia F. Arrada i E. Bacha „Cnotliwy kobieciarz”, który w dniu wczorajszym podbił publiczność premierową wdziękiem i wesołością.

Jutro i pojutrze „Cnotliwy kobieciarz”.

— Letni Teatr Popularny w ogródku „Scala” Cegielińska 16.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia „Panna w koszarach” o godz. 4 po południu i 9 wiecz. Udział bierze cały zespół artystyczny i gościnnie występująca p. Celińska. Kasa w niedzielę czynna od 12 do 10 wiecz. bez przerwy. Jutro przedstawienie dla zrzeczeń po cenach niższych do połowy „Panna w koszarach”.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Wystawie obecna wzbogaciła pięć prac znanych warszawskich artystów. M. Czepity i A. Torpiłowskiego. Wystawa obecna trwać będzie przez miesiąc lipiec do połowy sierpnia. Przez cały okres czynna będzie czytelnia, jak i również odbywać się będą koncerty radiofoniczne w porze wieczorowej między godz. 12 — 1 i 5—6.

Dla zachęcenia jak największej warstw publiczności do zwiedzenia Galerii Sztuki. Dyrekcja przeznaczyła do rozlosowania wśród wykupujących normalne wejściowe bilety obraz Kończy-Kotkowskiego „Wilki” wartości 500 zł. Losowanie odbędzie się w lipcu w terminie, który oznaczony będzie później.

Ze sportu.

Hakoah — Wiedeń — Turysty 7:0 (1:0)

Sensacyjny mecz piłki nożnej, rozegrany wczoraj między Turystami i okrzyczana żydowska drużyna wiedeńska — Hakoah skończył się zwycięstwem tej ostatniej.

Do przerwy Turysty mieli okazję zdobyć honorowej bramki z rzutu wolnego z ręki karni jednak Hermans przestrześlił.

Gra Hakoahu nienadzwyczajna.

Bibliografia.

Ciekawe wydawnictwo.

Na półkach księgarskich ukazała się w ostatnich dniach książeczka bardzo aktualna i ciekawa, mianowicie pierwszy zbiór polskich zagadek krzyżówek p. t. „30 Krzyżówek” p. Bolesława Rawicza, członka Klubu Szaradzystów w Warszawie. Krzyżówki, złożone bardzo pomysłowo i oryginalnie, nie-

watpliwie wzbudza, wielkie zainteresowanie wśród szerokich kół, zwłaszcza inteligencji i uczącej się młodzieży. Zagadki krzyżowe, tak bardzo popularne w całym świecie cywilizowanym nie tylko bawia, lecz i kształcą, wobec czego należy się spodziewać, że zbiorerek będzie miał powodzenie, zwłaszcza, że i szata zewnętrzna książki nie pozostawia nic do życzenia, a wykonanie jest bardzo piękne i staranne. Pozatem wydawnictwo „30 Krzyżówek” ogłasza konkurs w wysokości 200 złotych za największą ilość rozwiązań. Cena bardzo przystępna, bo tylko Z 1.50 Skład główny „30 krzyżówek” w księgarni m. Arcta w Łodzi (Piotrkowska 105), poza tem nabyć je można we wszystkich księgarniach i kioskach.

KACIK DLA PAŃ.

Sposoby na niepogodę.

Deszczowe lato mogłoby mocno działać na nerwy kobietom, już choćby z tego powodu, że niemożna przecież być w dobrym humorze gdy ciągle deszcz nie pozwala nawet się ubrać porządnie i trzeba ciągle chodzić w nieprzemakalnym płaszczu, ale bo wogóle w jakimś starym płaszczu, o którym się mówi z melancholijnym uśmiechem „nic mu nie będzie”, wychodząc na ulicę zalana deszczem.

Moda jednak jest za bardzo dbała o kobiety aby nie zorientować się w sytuacji i nie przyść kobiecie z pomocą, pozwalając jej nawet podczas ulewnego deszczu być ładnie ubrana.

W tym celu wymyśliła materiały impregnowane. Były one naprawdę znane i dawniej, ale impregnowało się tylko niektóre materiały i używało się ich wyłącznie na angielskie płaszcze i to przeważnie męskie.

Obecnie impregnuje się niemal każdy materiał, można więc sprawić sobie kilka „deszczowych” sukienek, nie krepulac się by najmniej kolorem i gatunkiem materiału.

Cieniułka, jedwabna, impregnowana sukienka — nie boi się wody i na samym na wet deszczu wygląda świeżo i ładnie.

Oczywiście — kapelusz też impregnowany, również pończoszki, torebka i rękawiczki.

Ostatnio zaczęła wchodzić w modę także i specjalna „deszczowa” biżuteria.

Robi się ją z gumy, doskonale nadającej się do tego celu.

Sa więc gumowe bransoletki, ładnie rzeźbione i bardzo kolorowe, także kolczyki, klamki do pantofelek i t.

Na razie nie robią jeszcze gumowych

zegarków, ale za to specjalne, nieprzemakalne opaski, które się zakłada na zwykłą bransoletę z zegarkiem.

Kilka gumowych kwiatków w butonierce, albo przybrany nimi kapelus — dopełnia stroju.

Oczywiście — parasol jest zupełnie zbyteczny.

Powodzenie blondynek w Ameryce.

W Ameryce pojawiła się nowość, która coby da nie jest już może nowością dla płci brzydkiej, lecz w każdym razie ciekawy objaw w zmianie upodobań yankesów, przytem wiadomość niniejsza najwięcej sprawi przyjemności „blondyneczkom”.

Otóż ni mniej ni więcej tylko blondynki w Ameryce mają stanowczo większe szanse w zamążpójściu niż brunetki. Stwierdziła to literatka amerykańska Jeanne Ruere. Pisarka ta, sama będąc brunetką i zamężną, stwierdza, że blondynki z roku na rok zyskują większe powodzenie, brunetki zaś coraz więcej je traca.

Nie tylko stwierdza, lecz i uzasadnia ten nowy rodzaj sympatii. Piszona, że blondynki są o wiele sympatyczniejsze, przymilniejsze i o usposobieniu spokojnem, lubiącem zgodę. Prócz tego większość mężczyzn są to bruneci, i dla kontrastu biorą za małżonki „blondynkę”. Zresztą każdy może sam na sobie stwierdzić zgodność tych wywodów.

Szkoda tylko, że Jeanne Ruere nie pisze nam jak się ma sprawa z „sztucznymi” blondynkami.

Ciekawy nieboszczyk.

S) Pewien zamożny obywatel angielski, który cierpiał od młodości na nieznośne bóle głowy, zmarł w tych dniach, zapisawszy cały swój majątek szpitalowi w Birmingham. Do testamentu dołączony był warunek, iż zwłoki testatora mają być poddane sekcji, aby stwierdzono przyczynę owych gwałtownych bólów głowy. Nieboszczykowi coby da nie było to stwierdzenie pomogłoby tak, jak przy słowowe kadzidło...

Ten testament oryginał jest jednym z szeregu podobnych objawów iście angielskiego „spłenu”. N.p. znany filozof Jeremiasz Bentham, poeta nowi w rozporządzeniu ostatniej woli, iż jego szkielet ma być ustawiony w londyńskim muzeum anatomicznem, odziany w suknie, które Bentham nosił przed śmiercią i ozdobiony głową, sporządzone z wosku, a imitującą wiernie rysy testatora...

Woli tej stało się zadość i dziś jedną z osobliwości londyńskiego muzeum stanowi kościół surdut gentlemana, na którego zębach zrudziały surdut układa się w niesamowite fałdy, a głowa z wosku szczyrzy zęby w przykrym uśmiechu do widzów.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE:

KONFEKCJA:

Szmeczel i Rozner 3p, Akc. Piotrk. 100—160.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

HANDEL WIN I WÓDEK:

Krajewski, Zielona 33.

SKŁAD OBRAZÓW I DEWOCJI:

Opieczynski, Piotrkowska 261.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY:

Luczak Zamenhofs 2.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wróblewski, Radwańska 10.

SKŁADY MEBLI:

Kaliński, Radwańska 19.

FABRYKA GUKIERKÓW.

Ziólkowski, Piotrkowska 197.

Karczewski, Piotrkowska 197.

HANDEL, WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW.

Wagner, Piotrkowska 101.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski, Piotrkowska 132 (męski).

Dolińska, Piotrkowska 131 (damski).

ZAKŁADY BŁACHARSKIE:

Lyczkowski, Piotrkowska 188.

JADŁODAJNIE:

Jankowski, Piotrkowska 191.

PIWIARNIE:

Tomaszewski, Piotrkowska 193.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Kwiatkowski, Przędzalniana 101.

SKŁADY TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:

Jabłoński, Przędzalniana 103.

MASARNIE:

Lubelski, Skierniewicka 12.

Szwalbe, Piotrkowska 180.

Chmielecki, Piotrkowska 209.

Sowiński, Piotrkowska 261.

PRACOWNIE OBUWIA:

Spinkiewicz, Piotrkowska 134.

Lange, Piotrkowska 124.

Boss, Nawrot 8.

GUKIERNIE:

Ulrich, Piotrkowska 142.

FABRYKA SZCZOTEK:

Frane, Piotrkowska 216.

PIEKARNIE:

Makowska, Przędzalniana 107.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Jarich, Skierniewicka 3.

Jastrzębski, Suwalska 16.

SPÓŁDZIELNIE:

Stow. „Dźwignia” Wacława 9.

KONSULATY:

Konsulat Niemiecki, Piotrkowska 157.

ZAKŁADY ROWERÓW:

Krzemiński, Piotrkowska 178.

KSIĘGARNIE:

„Nasza Księgarnia” Piotrkowska 181.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Książkowski, Pusta 5.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Maciaszek, Pusta 5.

Skarzyński, Piotrkowski, 245 (rep. rowerów)

Jabłoński, Piotrkowska 257.

SKLEPY BŁAWATNE:

„Poldom” Piotrkowska 144.

SKŁADY LAMP:

Bornszajn, Piotrkowska 122.

MAGAZYNY GALANTERYJNE:

Zajączkowski, Piotrkowska 117.

SKLEPY Z UBIORAMI DZIEGINNEMI:

Thomme'e, Nawrot 2.

ul. Piotrkowska 49, tel. 37-73.

ROWERY i CZĘŚCI ROWEROWE

PIERWSZORZĘDNYCH FIRM

NA
BARDZO DOGODNYCH

WARUNKACH

SKŁAD
ROWEROW
POLECA
A. BRAWERMAN ŁÓDŹ

MASZYNY DO SZYCIA

Generalny przedstawiciel rowerów Dyskopp i francuskich Luoqsor i M.C.A. na



tel. 37-73.

m. Łódź i Województwa.

Dla p. p. Urzędników Państwowych i Komunalnych specjalny rabat.

ul. Piotrkowska 49, tel. 37-73.

SZANUJ pieniądze nie kup mebli, zanim się nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło. Czy już wszyscy wiedzą, że najelegantsze

MEBLE

na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można? Sypialnie, jadalnie urządzenia kuchenne i t. d. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyściełane i etomany z własnego materiału. Ceny znacznie niższe. Krzesła Wiedeńskie, lustra po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać! **UWAGA!** Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na

Gorny Rynek, Rzgowska 2
F. Nasielski. 1743

NA RATY!

Długoterminowy kredyt.

Rowery i maszyny
do szycia.

i poszczególne ich części składowe.

B. BORYSEWICZ i S-ka
Sp. Kom.

ul. 6-go Sierpnia! (Benedykta) 2.

Wejść ie przez skład apteczny. 1739



BANK

55-

Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej
mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie
złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa przydatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 1768

Narzędzia i przyrządy ogrodnicze

polecają w wielkim wyborze

Składy Nasion L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy Oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10
Cenniki na żądanie 1726

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecznictwa
Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2, Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45-1680

Do sprzedania

7 i pół morgi ziemi z budynkami pomiędzy Konstancynowem a Lutomińskiem za przystępną cenę. Wiadomość Łódź ul. Zawiszy 6 Dłutkiewicz 1764

Szofer

zdolny mechanik poszukiwany do osobowego samochodu. Oferty do administracji sub „Fiat” 1776-1

Osoba

w średnim wieku niezależna, poszukuje jakiegokolwiek posady sprzedawczyni, towarzyszyki lub do dzieci. miejscowe lub na wyjazd. Ul. Nowo-Targowa 4, dozorca wskaże. 1780-2

Doberman

osmioletni, czarny w złotym kagańcu i obroży zginał 2 lipca wieczorem. Uprasza się odprowadzenie ul. Sienkiewicza 48 Doktor Morawicki, za nagrodą 1774-1

Mebie

W wielkim wyborze sypialnie, stolowe i pojedyncze na bardzo dogodnych warunkach i długoletniej gwarancji poleca skład mebli Wschodnia 74 w podwórzu. 1780-1

Plac sprzedam

cena przystępna. Byle zaraz przy ul. Cegielskiej Nr. 132 w pobliżu parku Staszycy. Wiadomość Wólczańska 65, Tocierman. 1788-1

Landokareta ciwierała, na gułach zupełnie nowa i sprężona. Wiadomość Łąkiwnicka 27, w biurze Prosb „Obroną” 1989-1

Bufet Towarzystwa Rzemieślniczego

„Resursa”

Upzejmie zawiadamia pp. Członków Towarzystwa, że po wznowieniu koncesji na sprzedaż trunków bufet został obficie zaopatrzone we wszelkiego rodzaju wódki, wina i likiery wyborowych gatunków jakoż piwa i portery Wypróbowanej dobroci.

Dla wygody Szanownej Klienteli wydaje się śniadania, obiady i kolacje, oraz przyjmuje się obstalunki na zamówienia zbiorowe

Kuchnia i bufet prowadzone przez zawodowego i wykwalifikowanego kuchmistrza, kierownika bufetu W. Maciejewskiego poleca się uznaniu Szanownych bywalców,

Nowalijki się stale uwzględnia,

Uwaga! Ceny konkurencyjne o 20 proc. niższe 1770

Dnia 5 lipca r. b. odbędzie się w parku „Juljanów” staraniem Związku Zawodowego Pracowników Bankowych

WIELKA ZABAWA

połączona z tańcami.

Wejście dla dorosłych 1 zł. dla uczącej się młodzieży 50 gr.

ZABAWA bez karoty.

Park otwarty od godziny 8-ej rano, zabawa programowa o godz. 2-ej po południu. 1835

Zawiadomienie.

Niniejszym podaję do wiadomości swojej Sz. Klienteli, iż z dniem 4 lipca b.r. przeniosłem swój zakład zegarmistrzowski — jubilerski z ulicy Nawrot 4 na Piotrkowską 100 (róg. Przejazd).

Polecam się nadal łaskawym względem i pełnym zaufaniem

Z poważaniem

JAN CHMIEL

Łódź, Piotrkowska 100
tel. 25-35

1845

Zawodowa Szkoła kroju i szycia
Mistrzyni cechu **A. KOPYŁOWSKIEJ**

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Od dnia 8 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

kroju, modelowania, szycia i bielizny trwać będą do 31 sierpnia.

Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwo 1851-

Oplata zniżona o połowę.
Dla pracujących kursy wieczorowe

Zapisy w kancelarii szkoły od 9-1 i od 5-9 wiecz. 1851-

Ogłoszenie Fuchsa to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do 1803

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS.

Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

Od 4-5 pokoi

z wygodami w czystym domu poszukuje. Oferty sub „Eha”. 1831

Okazja!

Modny pokój stołowy solidnej roboty tanio do sprzedania. Piotrkowska 90 m. 9, dozorca wskaże. 1778-1

Obiady

smaczne i zdrowe. Wiadomość Gubernatorska 37 w nandlu win i wódek. 1782

Patrzecbni

zgodni agenci ze świadectwami moralności i niekaralności. Zgłaszać się dnia 5 lipca r. b. Główna Nr. 80, od godz. 2-3 pp. dozorca wskaże. 1835-1

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wyłate! Tanie wygodnie. Ach te deszczel te deszczel! Ale nie nie szkodzi kupię płaszcz gumowy angielski tylko u Leona Rubaszki Kilińskiego 44. 1978-10

Sklep spożywczy do sprzedania. Gdańska 11. 1833-2

Sprzedam dom murowany o 25 mieszkańach. Cena przystępna Kr. uca 25 gospodarz. 1929-1

Okazyjnie sprzedam otomany, kozetki, krzesła, łózka z materacami. Urzędnikom i robotnikom dogodnie warunki! Nawrot 8 tapicer S. Gabala 1940-1

Powozik do sprzedania. Cegielniana 62 tel. 27-88. 1944-1

Rowoga parokonna do sprzedania i bryczka na gumach na kucyka Pomorska 47 telefon 13-50. 1645-1

Urządzenia sklepowe do sprzedania Wiadomość Sklep Bławatny Andrzeja 3. 1055-2

Maszynę bębnową mało używaną „Singera” sprzedam zaraz. Kilińskiego 104 m. 25 Kozłowski. 1973-1

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88-1975-7

Okazyjnie tanio sprzedam sypialkę machoniową w dobrym stanie 6-go Sierpnia (Benedykta) 28, parter m. 13. 1967-3

Dwie szafy sklepowe na tytoń lub wódki do sprzedania Al. Cegielniana 92 1972-1

Szałę, lustro, futro, dywan, kosz sprzedam, handlarze wyłazeni. Główna 55, m. 46, prawa oficyna. 1984-1

Sprzedam sklep z urządzeniem róg Rzgowskiej i Mazurskiej Nr. 2. Wiadomość u gospodarza. 1969-2

Sklep spożywczy w dobrym punkcie, z powodu choroby sprzedam zaraz do sprzedania Rzgowska 137. 1964-2

Kupię domek o kilku pokojach wolnych z ogrodem blisko stacji kolejowej lub w małym miasteczku o dobrej komunikacji. Miejscowość bez różnicy. Pośrednie wyłączeni Oferty z podaniem ceny do „Rozwoju” pod „Mały domek”. 1924-2

Różne:

Akaszerka masarzystka Piotrkowska 223 Drzymałowa. 1814-17

Akaszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 1787-10

Jest do oddania mały sklep i pokój z kuchnią, Pańska 100 róg Anny Wajs, 1952-3

Potrzebna służąca ze świadectwami umiejąca dobrze gotować. Zgłaszać się ul. Pomorska 30 restauracja. 1946-1

Oddam na własność chłopczyka miesięcznego. Sosnowa 1 u dozorczy. 1922-1

Buchalterii uczy nauczyciel szkół handlowych. Zapisz Andrzeja 30 róg Gdańskiej m. 7 w godz. 6-8. 1934-1

Landa, karety, powozy na słaby i spacerowy do wynajęcia, ceny przystępne. Cegielniana 62 telefon 27-88. 1943-1

Przyjmę chłopca do terminu na stałe z całym utrzymaniem. Zakład krawiecki, Steliżuk, ul. Zamenhofska Nr. 27 1962-1

Hajtu maszynowego, białego, kolorowego Filet ręczne i maszynowe wyczam przez miesiąc. Uwaga wyczam malowania i batik. Wschodnia 64, miesz. 22. 1966-2

Wytłórnia kolder watowych puchowych. Wykończenie solenne. Ceny umiarkowane. Targowa 45. róg Główniej, Frankowska. 1974-3

Paniątka umiejąca szyć, pragnie wyjechać na sezon letni do wiejszego gospodarstwa lub folwarku. Oferty do Rozwoju pod „bez pensyj” 1980-1

Potrzebny czeladnik szewski na targową rocotę Dworska Nr. 27, front. 1983-2

Zdolna bieliżniarka i paniątka do ręcznego ażurku potrzebne. Ogrodowa 26. 1965-1

Przygotowuję do egzaminów sierpniowych klasy I i II III. Oferty sub: „Szóstoklasistka”. 1946-1

KUCHARKA z dobrą świadectwami potrzebna od zaraz. Główna 15 m. 2 1935-2

Kursy francuskiego, konwersacja. Kurs skrócony wakacyjny Poprawki, Kilińskiego 83-2 1982-1

Rutynowany nauczyciel udzielający lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyspasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 1977-3

ROBOTNIK do potrójnego szarpacza (Hoffmana) oraz podmajster na drugą zmianę może się zaraz zgłosić Szarparnia. Lange Przejazd 69. 1976-1

Lokal Handlowy, 4 pokoi do odstąpienia. Lipowa 27. Cukiernia. 1963-1

Poszukuję 1-2 tysięcy na 1 numer hipoteki. Warunki dobre. Tamże środa sprzedaż garderoby męskiej i damskiej, kosz podróży. Kilińskiego 33-2. 1981-1

Młode małżeństwo poszukuje pokoju niumeblowanego od zaraz. Wiadomość: ul. św. Anny Nr. 19 m. 34, Wawrzyniak 1961-1

Przyjmę na mieszkanie 2 panów. Kilińskiego 60 m. 19. 1979-1

Zaubione dokumenty

Woziwoda Sywa Ita zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 1949-1

Leszczynski Franciszek zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 1942-1

Kulakowski Stanisław zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 1930-5

Dalka Olga zgubiła dowód osobisty wydany przez komisariat Rządu na m. Łódź, 1951-2

Harkawi Natalja zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 1970-3

Tylko Piotrkowska 9, front I p.

Nie kupujcie mebli.

zanim odwiedzicie magazyn mebli

zaopatrzone w WIELKI WYBÓR MEBLI komplety: sypialni jadalni i urzędów kuchennych a SZCZEGÓLNICIE przedmioty pojedyncze szafy, łózka, otomany, lustra i t.d. Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Daje również na wypłatę ratami miesięcznie UWAGA! po separacji, firma moja mieści się nadal PIOTRKOWSKA 9

Zadnej filii nie posiadam.

J. NASIELSKI Piotrkowska 9 (I piętro).

Tylko Piotrkowska 9, front I p.

1847

UWAGA! Dla urzędników państwowych i komunalnych specjalne dogodne warunki.

Na raty!

ROWERY w WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO SZYCIA

NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH



ORAZ CZĘŚCI PRZYNALEŻNE

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH, DZIE-
GINNYCH I SPACEROWYCH



-WOZIKÓW-
-KRAJOWYCH-
I ZAGRANICZNYCH

DOBROPOL
ŁÓDŹ, PIOTRKOWIKA 73 - POWIĘKSIŁO NA LEWO

Długoterminowy kredyt

Nadszedł nowy transport angielskich rowerów

A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kłaniaj

powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszki.

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcz, gabardyny, bostony, towary w piękne kraty, ryps, popeliny, szewioty, crepe de chine, tafta, chermes, muślin oelek, crepe marocaine, muśliny, jedwabną popeliny. Dla panów: kostony, kamgarny, gabardyny spodniowe, płaszcze gumowe Flótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kołcowe, przescieradła, ręczniki chusteczki etaminy, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie kowzule. Pończochy, skarpetki. Koldry watowe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy. 1607

Leon Rubaszki, Kilińskiego № 44.

Tel. № 36-48.

Firma egzystuje od 1899 roku

29 Wyjątkowej dobroci

Wirówki i konwie do mleka poleca

Związek Spółdzielni Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki № 29.

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 1707

J. Olejniczak, Główna 14



Madeszy najnowsze modele

Ideal i podrózne Erika

25 lat w użytku! Ceny fabryczne za Ideal 520 zł, za Erika 325 zł. Warunki przystępne. Na składzie także różne okazyjne maszyny oraz wszelkie przybory, Nauka pisaną na maszynach. Warsztat reparacyjny.

Adolf Goldberg, Andrzeja 1. 1-22
piętro Tel. 37-54

Ruprecht Józef zgubił książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wyd. w Łodzi. 1930-5

Zgubiony został paszport niemiecki i książeczka zapomogowa M. Rutkowskiej ul. Anny 21 1971-1

Peter Jozefa zgubił książeczkę zapomogową wyd. w Łodzi. 1963-

Na wypłatę!

Sweatry
Manufaktura
Galanterie

Jedwab

Firanki

Piotrkowska 37
(w podwórzu) 175

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w przedpłacie 350; miesięcznie — 30.— zł

„ROZWÓJ” NIEDZIELNY

Dziennik Literacki

NIEDZIELA, 5 LIPCA 1925

Zawody szkolne w Krakowie



W dniach 25—27 czerwca odbyły się w Krakowie zawody wszystkich prawie gałęzi sportu, młodzieży szkolnej okręgu krakowskiego. W zawodach brało udział około 800 zawodników i skautów, tak chłopców jak i dziewcząt. U góry: ogólny widok parku sportowego Cracovii, podczas rozgrywek. U dołu: Defilada młodzieży przed reprezentantami Min. W. R. i O., Kuratorjum, władz politycznych i wojskowych.



Międzynarodowy kongres rolniczy w Warszawie. 1) Przyjazd p. Rudolfa Büchlingera, min. rolnictwa Republiki austriackiej. 2) Czeskosłowacki minister rolnictwa dr Hodža, w towarzystwie min. Janickiego i czeskosłow. posła Fliedera. Machowski



Otwarcie wystawy p. t. „Wieś Polska” w Liskowie woj. Łódzkiej przez wojew. Darowskiego.

Wystawa „Wieś Polska” w Liskowie. Izba Łowicka.



Wojna w Marokku. Francuski minister Painlevé chcąc się naocznie przekonać o sytuacji w Marokku, przyleciał samolotem do Ain-Aisha, gdzie czyni przegląd wojsk.



Amundsen (X) ze swoim monterem Omdalem (XX) przed wzlotem na biegun północny.



Zawody zręczności „gymkhana” w Anglii. „Wścig papierosowy” — panowie przejeżdżają pewną przestrzeń konno, muszą zejść z konia, panie zapalają im papierosy, poczem panowie kończą wścig.

Spot & Genera



Marszałek Piłsudski w przejeździe na letni wypoczynek do Druskiennik, był witany owacyjnie na stacji w Grodnie. 1. Starosta Rogalewicz, 2. prez. Grodna Stępniewski, 3. gen. Berbecki.



Łotyszka Karlson ustanowiła na zawodach w Warszawie dwa nowe rekordy światowe: w rzucie oszczepem i kulą.

Sitkowski



Podgórski, mistrz kolarski Warszawy na rok 1925.



Ekspedycja polarna Algarssona, opuszcza Liverpool, udając się do bieguna półn. Dowódca wyprawy Grettir Algarsson (z psem), obok Com. F. A. Worsley, kapitan okrętu ekspedycji „Island”.



Łotysz Wihtols i czeska Smolova, dwie gwiazdy zawodów lekkoatletycznych A. Z. S. w Warszawie.



Trzęsienie ziemi w Japonji. Ostatnie trzęsienie ziemi w Japonji spowodowało znowu nadzwyczajnie ciężkie szkody i zniszczenia. Obrazy powyższe przedstawiają pożar miasta Toyoko i jego bezdomnych mieszkańców na zgłiszczach rodzinnych domów.

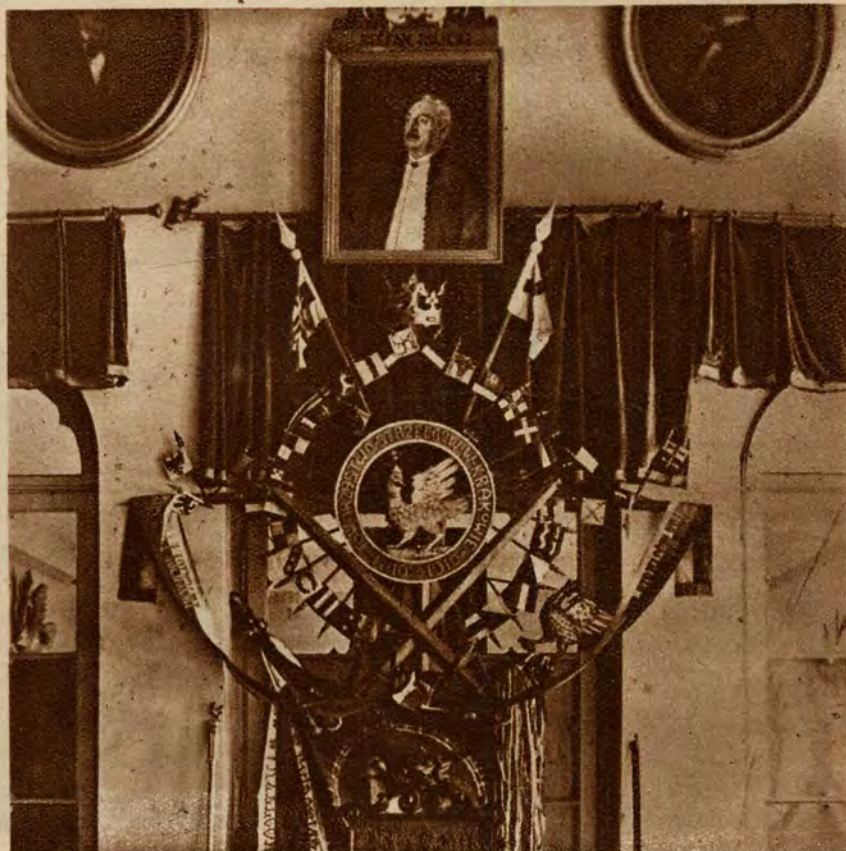


Duchowni francuscy, byli żołnierze wielkiej wojny przed płytą Nieznanego Żołnierza pod łukiem trjumfalnym w Paryżu. Ks. Valérien, który stracił wzrok na wojnie, zapala „ogień wspomnienia”.

Amerykański artysta filmowy, który w wykonaniu swego zawodu buja na linie na wysokości 18-go piętra



Wystawa oprawy książki od średniowiecza po czasy najnowsze, w Krakowie w Muzeum Narodowym, urządzona z okazji I. Zjazdu bibliofilów polskich i 50-lecia pracy zawodowej p. Roberta Jahody. Oprawy z pracowni p. Jahody.



Starym zwyczajem w Sali Strzeleckiej w Krakowie, odbyła się abdykacja króla kurkowego na r. 1924 p. St. Iglickiego: Na obrazie widzimy portret ustępującego króla, oraz insygnja królewskie ze srebrnym kurem pośrodku.